Nr. 88 — We Lwowie, Czwartek dnia 10. Kwietnia 1873. — Rok XII.

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi: [illegible]

Z przesyłką pocztową: kwartalnie [illegible] Francji 21 [illegible] Anglii [illegible] 15 [illegible] Włoch [illegible] 13 [illegible]

Numer pojedynczy kosztuje 8. centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291). Ajencja [illegible] Piątkowskiego nr. 9 plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue Jacob 13. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse i A. Oppelik, Wollzeile, 29. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe [illegible]

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Lwów d. 10. kwietnia.

(Kwestja ruska. — Dziecinny wniosek *Słowa*. — Księga czerwona.)

Nie ząb za ząb, ale dziesięć zębów za jeden, walczy *Słowo* z *Gaz. Nar.* w sprawie reformy wyborczej i w sprawie ruskiej. Ale walka ta nie bardzo fortunnie dla niego wypada, dlatego to zapewne słyszymy z prowincji, że mianowicie teraz moskalofile agitują przeciw tym Rusinom, którzy oprócz *Słowa* lub jakiej *Pressy* odważą się czytać jaką inną gazetę. Komicznem jest, gdy *Słowo* albo z przekonania albo tendencyjnie wmawia w swoich czytelników, że Polacy są przeciw wyborom bezpośrednim w ogóle jako takim. Ci, co czytają pisma polskie, wiedzą, że byliby za niemi głosowali, gdyby sejmom, jako reprezentantom k r a j ó w, dano prawo obsyłania Izby panów, aby ona, jeśli już nie Izba posłów, była przedstawicielką „k r a j ó w w Radzie państwa reprezentowanych" jak brzmi urzędowa nazwa Przedlitawii. Już kiedy pan Kowalski z tow. wniósł w sejmie o wybory bezpośrednie, wykazaliśmy, że jeżeli kogo, to właśnie Rusinów wybory bezpośrednie — bez ekwiwalentu wspomnianego — narażą na zgubę; że przystając na nie Rusini, kwitują z swojej narodowości, i że sami toną w nazwie ogólnikowej, która ma faktyczny sens w dyplomatycznych aktach, ale w istocie rzeczy jest negacją wszelkiej narodowości, jeśli się ją doprowadzi do ostatecznych konsekwencyj, co właśnie taką, jaka j e s t, reformą wyborczą jest zamierzone.

Jeśli *Słowo* podnosi, że Polacy zaczynają nanowo negować Ruś, to chyba się powoła na wtorkowy artykuł *Dzien. Pol.*, poza którym niema w kraju nikogo, prócz jednego lub dwóch redaktorów *Dzien. Pol.*, i który jest niczem innem jak tylko wypływem fiksacji, wypływem jednej z owych — mądrości, „przeciw którym nawet bogowie walczą naprózno." Ale dlaczego właśnie *Słowo* dziwi się tej negacji, wcale nie pojmujemy, bo jeśli *Dzien. Pol.* pisze, że niema Rusinów, tylko są albo Polacy albo Moskale — to przecież to samo utrzymuje, i tem samem zdaniem stoi *Słowo*, że niema Rusinów, tylko są Polacy albo Moskale, gdyż Rusin a Moskal to jedno. To też jak augurowie rzymscy walczą ze sobą *Słowo* i *Dz. P.*, skoro zgodność swoją w zapatrywaniach posuwają aż do tego, że opozycję czeską obwołują jako feudalno-ultramontańską. Nadaremnie artykułowi wspomnianemu *Dz. P.* nadaje pokostu patrjotycznego, używając wyrazów jak „iżeśmy" itp. *Słowo* podobnie używa form staro-słowiańskich, choć nikt, znający się na farbowanych lisach, nie przyzna mu cechy pisma ruskiego. *Dz. P.* chlubi się tem, że „nigdy nie zmienił zapatrywania swego na takzwaną kwestję ruską", tj. że negował jej istnienie, — temsamem też może pochlubić się *Słowo* — tylko że ono będąc zręczniejszem, udaje jej orędownika.

Zresztą, cóż to pomoże, negować kwestję ruską, ale przyznawać „kwestję moskiewską" jak to czyni *Dzien. Pol.*? Czy się tem ułatwi zadanie i jego rozwiązanie? Przeciwnie. Jeżeli *Dz. P.* ubije „kwestję moskiewską", to pozostanie jeszcze załatwienie „takzwanej kwestji ruskiej" — gdy tymczasem, jeżeli się załatwi takzwaną kwestję ruską, kwestja moskiewska sama istnieć przestanie na zawsze.

Odzywania się *Gaz. Nar.* w sprawie ruskiej, która od początku co do niej jednego trzymała się — nie zdania, ale przekonania, przeraziły *Słowo* i chciałoby je przeciw nam wyzyskać; tak więc pisze w numerze ostatnim: „W samej rzeczy powinniśmy teraz być bardzo ostrożnymi, zastawiają bowiem na nas zewsząd wrogie sieci. Patrząc na oświadczenia *Gazety* Dobrzańskiego (*Słowo* kopiuje tu *Nową Pressę*), należałoby nam z tego ile możności skorzystać, tym bowiem sposobem okaże się, ilu zwolenników znachodzi jej zdanie między polsko-narodowymi urzędnikami. Przyznaje nam ona równouprawnienie, — a zatem Rady i Wydziały powiatowe, tudzież Rady szkolne itp. urzędy powinny przyjmować podania ruskie i na takowe odpowiadać po rusku. My z naszej strony żądamy tego od naszych gmin i ich naczelników, i wzywamy ich ażeby tak z c. k. urzędami, jak z korporacjami autonomicznemi poczęli korespondować po rusku, a w wypadku odrzucenia podania ruskiego, posłali skargę do *Gaz Nar.* i do *Słowa*. Supponujemy, że *Gazeta* zapewne skargi tej nie umieści, a jeżeli umieści, to wyda sama sobie świadectwo, jaki wpływ ma ona między patrjotami polskimi, tj. urzędnikami narodowymi, a my na każdy sposób postąpimy o krok naprzód."

Dziecinnem jest *Słowo*. Prawo jest prawem i musi być wykonanem; a dlaczegóż mybyśmy nie mieli popierać wykonania takiego prawa, przeciw któremu ani Polacy w ogóle, ani *Gazeta* od siebie nie występowała i nie występuje? Ale jakiejże to broni używa przeciw nam *Słowo*? Wszak samo pisze: „wzywamy więc nasze gminy i ich naczelników, aby p o c z ę l i korespondować po rusku." Więc chyba dotychczas nie korespondowali, a zatem nie było i wypadku odrzucania podań czyli pism ruskich?... Ale tak nie jest; do urzędów monarchicznych i autonomicznych nadchodzą korespondencje ruskie, a „patrjoci urzędnicy" także na nie odpowiadają. A jeżeli tu były wyjątki, to także przecie publicznie wykazaliśmy, że władze monarchiczne wydawały do stron polskich odezwy itp. po niemiecku. Krzywdzeni bywają w tym względzie tak Rusini jak Polacy. Jak wiadomo, „Rada ruska" przez posłów wnosiła w sejmie interpelacje z powodu takich wypadków, a zaiste, ani ks. Pawlików nie może powiedzieć, iżby ich było wiele, albo iżby tendencyjnie przeciw narodowości ruskiej były wymierzone.

Księga czerwona, którą hr. Andrassy przedłożył członkom delegacyj wspólnych, jest tak mizerną, że treść jej nie warta papieru, na którym ją wydrukowano. Okazało się z czasem, że wszystkie podobne księgi, począwszy od żółtej angielskiej, nie mogą być czem innem, jak zbiorem takich dokumentów dyplomatycznych, jakie w nich ogłosić „wypada", i żaden minister spraw zewnętrznych nie przystanie na publikowanie aktów innych. To też w delegacji węgierskiej podniesiono myśl, aby zarzucić dotychczasowe urządzenie księgi czerwonej, a natomiast podawać delegacjom jak najkompletniej korespondencję dyplomatyczną, dotyczącą spraw już całkiem zakończonych. Co do spraw bieżących zaś, ma minister spraw zagranicznych dawać komisjom delegacyjnym wyjaśnienia ustne; z drugiej zaś strony ma być ministrom prezydentom (węgierskiemu i przedlitawskiemu) podaną sposobność, aby na wystosowane do nich interpelacje w obu parlamentach odpowiadali wyczerpująco, o ile to być może bez narażenia rezultatu sprawy odnośnej. Niechaj wtedy delegacje i posłowie obu parlamentów, korzystają jak najobszerniej z tego prawa. Jasno wykluwa się w tej myśli zamiar Węgrów: pociągania spraw zewnętrznych przed forum sejmu węgierskiego, której to prerogatywy sejm ten nie posiada i według ustawy i zasady delegacyjnej posiadać nie powinien.

Pester Lloyd poruszył myśl, aby w delegacjach interpelowano hr. Andrassego względem kongresu berlińskiego do sprawy internacjołu. Na to odpowiada mu komunikat półurzędowy z Wiednia, że taka interpelacja byłaby daremną, bo na wniosek członków niemieckich kongresu uchwalono, rozprawy jego uważać za poufne. Jak wiemy z niezbijanych przez nikogo doniesień *Vaterlandu*, była na tym kongresie mowa i umowa względem sprawy polskiej, której to umowy skutki dobitnie odzywają się w Austrji.

Zwycięztwo francuskich monarchistów.

Obecność najazdu na ziemi francuskiej, łagodziła namiętne zawiści stronnictw, nadzieja wszakże prędkiego pozbycia się żołdactwa niemieckiego, inną wytworzyła już sytuację. Thiers więc uległość dla siebie zawdzięcza Prusakom, oni byli najlepszymi jego sprzymierzeńcami, trzymali w karbach niechętnie ku niemu usposobionych W chwili już jednak owacji, robi[illegible] naczelnikowi władzy wykonawczej za jego zabiegi o uwolnienie z pod dozoru i opieki wroga, niektórych części Francji, prawica czuła się rozgrzeszoną do przypuszczenia silniejszego ataku. Pierwszą do tego sposobność podała skarga ks. Napoleona. Przeciwnicy Thiersa występując tu przeciwko rządowi, mieli za sobą słuszność, względy jednak utylitarne stworzyły większość, która zatwierdziła postępowanie rządu wersalskiego. Dwustu kilkudziesięciu deputowanych zapisało się przy tej sposobności do nieprzejednanych przeciwników dzisiejszego rządu, a liczba ta okazuje się jako zorganizowany obóz w późniejszych sprawach.

Zarzewie oddawna tlało, sprawa powyższa cokolwiek jednak je rozdmuchała, do wydobycia płomienia nie wiele więc było potrzeba.

Dyskusja nad reorganizacją administracji Lyonu rozbudziła wrażliwość stronnictw. Zarząd gminny Lyonu istotnie godzien był potępienia, z tego skorzystała komisja złożona z konserwatystów, i w porozumieniu z rządem zaprojektowała reorganizację władz administracyjnych tego miasta. Projekt komisji ograniczał samorząd gminny, a sprawozdawca nie tail się z myślą, iż wprowadzone ograniczenia w Lyonie, mają być użyte jako próba, i że jest zamiar zastosowania ich później i w innych większych miastach Francji. Lewica widziała się zatem zmuszoną silnie temu oponować, zaraz więc od pierwszej chwili dyskusji między stronnictwami Zgrom. Narod. powstało silne rozdrażnienie, nikt jednak nie przewidywał następstw, jakie ono sprowadzi.

Jedno niezręczne słowo deput. Le Royera, wypowiedziane przeciwko projektowi komisji, podało prawicy sposobność do wywołania burzy, która nadspodziewanie skończyła się na ich korzyść.

Cała rozprawa o organizacji zarządu miejskiego w Lyonie prowadzoną była z wielką zawziętością, gdy więc ktoś z prawicy przemawiał, hałasowała lewica, i przeciwnie, gdy tej reprezentant wszedł na trybunę, prawica nie chciała ani chwili być jej dłużną. Umiarkowanie Grevy'ego nic tu nie pomagało. Le Royer argumentację sprawozdawcy nazwał „paką sprawozdawczą". Prawica oburzona domagała się przywołania mowcy do porządku, a markiz Grammont nazwał wyrażenie się mowcy „bezczelnością". Odtąd znów Le Royer domagał się przywołania do porządku Grammonta, a ten swego przeciwnika. Lewica trzymała z jednym, prawica z drugim, prezes był więc istotnie sądzią jedynym i uznał. iż wyrażenie „paka sprawozdawcza" nie obraża nikogo, a przeciwnie odezwanie Grammonta jest nieparlamentarnem, lecz Gr. wezwany o cofnięcie swego wyrażenia, uczynić tego nie chciał. Strony wśród bezustannego hałasu starały się wytłómaczyć, a pan Grevy uzasadnić swe żądanie, wrzawa wszakże nie pozwalała na żadne rozjaśnienia, prezes więc ujrzał w tem dla siebie wyraz nieufności, i zawiesiwszy posiedzenie, na drugi dzień podał się do dymisji. Taki był przebieg zajścia, a jego następstwa dość mogą być dla przyszłości Francji ważnemi.

Gdy wszelkie przedstawienia przyjaciół Grevyego o cofnięcie dymisji nie odniosły skutku, większość Zgromadzenia Narodowego czuła się w obowiązku dać mu satysfakcję i ponownie obrała go swym prezesem, lecz nieprzejednanych dwustukilkudziesięciu z prawicy użyło tej sposobności, aby dalej prowadzić walkę przeciw dzisiejszemu systemowi. Grevy znalazłszy taką przeciw sobie opozycję, wyboru przyjąć nie mógł, a tem ułatwił zwycięztwo monarchistom. Republikanie nie mieli nikogo, coby wyrównał w powadze ustępującemu prezesowi. Martel, Perier upadli, a utrzymał się kandydat prawicy, Buffet, występujący zawsze nieprzyjaźnie względem rządów Thiersa. Wybór jego zdecydowało kilkadziesiąt głosów deputowanych, którzy zwykli się przerzucać w miarę okoliczności.

Fakt wyboru Buffeta ma doniosłe znaczenie. Dotąd dzięki rozdwojeniu monarchistów republikanie mieli większość, wybór zaś Buffeta na prezesa, świadczy, iż Zgrom. Narod. jest przeważnie monarchicznem. Prezes Zgrom. Nar. po prezydencie republiki jest najpierwszą figurą, a w razie śmierci Thiersa, on jest moralnym reprezentantem Francji, z tego więc względu przyznać należy, iż republikanie w wyborze dokonanym widzieć muszą dla siebie niemałe niebezpieczeństwo.

Buffet dał się poznać w ciele prawodawczem z rozpraw finansowych, a Napoleon chcąc przytłumić opozycję, powołał go jednocześnie z Daru na ministra skarbu. Chciał tym sposobem cesarz pogodzić się z orleanistami, Daru bowiem i Buffet mieli dość poważne stanowisko w tem stronnictwie. Takim sposobem Buffet z orleanisty został bonapartystą, a czem jest dzisiaj, to trudno wiedzieć, ale na pewne przeciwnikiem republiki i Thiersa. Lewica naradza się obecnie, jak ma sobie postąpić wobec poniesionej klęski, a zapewne z większem jak dotąd rozdrażnieniem agitować będzie za rozwiązaniem Zgrom. Narod., w rządzie zaś Thiersa znajdzie obecnie więcej jak przedtem w tej kwestji poparcia. Możemy wszakże spodziewać się, że od wyboru Buffeta zawziętość stronnictw przybierze o wiele większe jeszcze rozmiary, monarchiści z republikanami na ostro walczyć będą. Republikanie tę jedynie korzyść odniosą, że w razie upadku Thiersa, przybywa im poważny w osobie Grevyego

---

Młode Niemcy i Henryk Heine.

Odczyt Stefanii Wechslerowej miany w sali ratuszowej dnia 25. marca 1873.

Sędziwy mistrz poeta, największy jakiego świat chrześciański wydał, wyśpiewał już był cudownej harmonii pieśń swoją, pieśń co mu tak jasno i spokojnie z jasnej duszy płynęła, — tej duszy, która była czarownem a wiernem zwierciadłem świata i ludzkości całej. — Złotej lutni jego o stu strunach nie śmiał już nikt posiąść po nim, — wielki kapłan poezji, co z pogodą sofoklesowską pierwowzory greckie odtwarza, i z równem mistrzowstwem ciemną odwieczną walkę Prometeuszów przez pomrokę wieków, do niezgłębionych przepaści i otchłani spekulacji przeprowadza, w wielkim i pięknym jak świat i ludzkość poemacie, kreśli, — ten wielki kapłan poezji Gothe zamilkł, nie zostawiając następcy, bo sam rozpoczyna, urabia, rozwija i kończy klasyczną epokę literatury niemieckiej, tę epokę wiekopomną w dziejach poezji.

Zabłysła jutrzenka nowego wieku, na którą się najdziwniejsze i najsprzeczniejsze żywioły składają, wieku, który sobie inne zadanie i inny ideał sztuki i piękna stawia, wieku, który się zaczyna chorobliwą walką, tytanizmem, targaniem i rwaniem się do nieskończonego szczęścia, a ta powstająca jutrzenka, to blask od pochodni gorejącej nad grobem poległego bohatera — poety w Missolungi.

Tak, Byron jest tą wielką postacią, która ducha pierwszej połowy XIX. wieku przedstawia i proroczo w sobie streszcza. — W postaci Byrona, którego istota jest przedewszystkiem silnie pierwotną, łączą się dwa ogniwa ostateczne ducha ludzkiego, — starożytność i czas nowy, a łącznikiem jest romantyka średniowieczna.

W tej tak bogatej, tak niepochwyconej, tak jedynej w swoim rodzaju, a tak potęgą geniuszu i kontrastu czarującej postaci, łączy się siła bezmierna i dzielność bohaterska z płochą lękliwością dziecka, powaga męża i lekkość ngiarna kobiety, poczucie prawdziwe godności i próżność bez granic, walka tytaniczna przeciwko odwiecznym bogom na rozkiełzanych, szalonych skrzydłach olbrzymio twórczej wyobraźni, i ciche, rzewne, słodkie rozmarzenie na kołyszącej się gondoli w Wenecji. — Urodzony na wyżynach towarzyskich, cały jednak pała ideą wolności — czaruje serca wszystkie, a tęskny i spragniony goni bezustannie za niedoścignionym ideałem — skeptyczny aż do zupełnego zwątpienia, miota krwawe bluźniercze szyderstwa — a jednak bezmierna tęsknota i żal za świętościami, które ludzkość uroniła, przepełnia duszę jego. — Jest to jedna z niewielu postaci poetów, której urokowi nikt się oprzeć nie zdoła, której potężna indywidualność na całą generację współczesną działać musi. — Ale temu świetnemu, barwnemu, bogatemu życiu, nie przewodniczyła idea obowiązku — ta wielka i szlachetna dusza była chorą, — i szukała wzruszeń dla wzruszeń samych tylko. — Ten poeta równie jak epoka, którą przedstawia, był bez treści, i żył bez celu, a rozpacz i zwątpienie były mu na przemian muzami, u których czerpał natchnienie. — Beztreściwość i bezcelowość, ból i zwątpienie są to cechy wybitne, które występują w całej literaturze europejskiej w drugiej ćwiartce XIX. wieku, tego wieku, który poszedł wiernie w ślad pięknego, śmiałego, z Bogiem, piekłem, niebem i życiem pokłóconego wieszcza Albionu.

Powiadam: literatury europejskiej, gdyż przystępując do charakterystyki okresu młodych Niemiec, będziemy w nich widzieli tylko wiernych a wybitnych wyobrazicieli ducha, jaki wiał podówczas w całej Europie, a któremu Niemcy tylko pełniejszy i piękniejszy wyraz dali, — główne bowiem a tak charakterystyczne znamiona, jakie nas uderzają w przebiegu dziejów literatury niemieckiej, są: potęga indywidualności duchowej każdego znakomitego pisarza, i dążenie niczem nieprzeparte do uniwersalizmu.

Prawie każdy poeta niemiecki jest oraz krytykiem, często nawet krytykiem dzieł własnych. I tak Lessing, urodzony na krytyka, staje się poetą przez żywe poczucie piękna, Herder rodzi się poetą i przenosi poezję i entuzjazm w krytykę, — Schiller w zmudnej, bezustannej a szczytnej pracy samodoskonalenia, staje się filozofem, historykiem i nieubłaganym krytykiem własnych utworów; Göthe czerpie z utworów własnych prawa piękna i ogłasza je.

U wszystkich wybitniejszych osobistości epoki romantyczno-klasycznej i okresu młodych Niemiec, łączy się ściśle poezja z krytyką, wspierając i oświecając się wzajemnie. Z połączenia tego krytyki i poezji w osobie poety, płynęła ta niezależność i samodzielność pisarza wobec publiczności i krytyki, stąd także to piętno wybitnie osobiste, jakie nosi każdy utwór znakomity. — Drugiem znamieniem, powiedziałam, jest to nieprzeparte dążenie do uniwersalizmu; ten popęd objęcia i wyrażenia nie tylko tego co niemieckie, ale i tego, a może przeważnie nawet tego, co się łączy z interesem całej ludzkości. — Poecie niemieckiemu nie wystarcza być echem swego czasu i narodu, albo organem otoczenia lub stronnictwa. Instynktem wrodzonym rozszerza on swój zakres, a narodowość nawet jest mu już krępującem ścieśnieniem. Jest w duchu niemieckim popęd wrodzony do wszystkiego co jest ogólnem, powszechnem, nieskończonem. — Niemcy w świecie duchowym nie znali granic. Żaden z wielkich objawów ducha ludzkiego nie uszedł ich uwagi, a literatura ich, wsparta i wzbogacona głęboką nauką, jest jakby tłumaczeniem żywem a oryginalnem tego co poezja i nauka wydała i stworzyła najpiękniejszego we wszystkich czasach. — Żaden naród nie czuł tak żywo jak Niemcy stosunku i węzłów niezerwanych, jakie łączą różne gałęzie rodziny ludzkiej między sobą, to też wierni charakterowi i misji swej, historycy niemieccy traktują przeważnie dzieje powszechne. — Nie mówiąc tu o nas, którym świętym, dziecięcym obowiązkiem jest odtwarzać dzieje ojczyste, bo żyjemy tylko przeszłością i przyszłością — to Francja, Włochy np. ciągle piszą historję krajów własnych, Niemcy jedynie zawsze zaczynają i kończą na historji powszechnej.

Kosmopolityczny uniwersalizm narodu niemieckiego okazał się szczególnie w łatwości, z jaką przyjmowali kolejno wszystkie literatury, i w szybkości, z jaką sobie przyswajali ich ducha.

Żadna z literatur nowożytnej Europy nie stoi wprawdzie odosobnioną. Każda ulegała w pewnej epoce wpływowi jakiej literatury obcej, albo sąsiedniej, a wszystkie ulegały w swoim czasie w różnym stopniu wpływowi starożytności greckiej i łacińskiej, ale Niemcy zdają się niejako mieć posłannictwo specjalne: streszczać w sobie, pracą powolną i często przerywaną ale wytrwałą, wszystkie żywioły cywilizacji, która je poprzedziła.

Poznanie tych dwóch wybitnych znamion, które odszczególniają literaturę niemiecką, naprowadzi nas na to, że krytyka, chcąca dotrzeć do słusznego ocenienia utworów a oraz do prawdziwego poglądu na czas, musi przedewszystkiem poznać istotę geniuszu poety, postępować za nim w ślad w rozwoju jego ducha, poznać czem jest w sobie, i jak się stał tem, czem był, na tle czasu i otoczenia, [illegible] słowem, w duszy poety odszukać tajemnicę jego poezji.

Każde dzieło jego jest bowiem wypływem natchnienia bezpośredniego, osobistego. Stanowisko zaś uniwersalne niemieckiej poezji, utrudnia i komplikuje nam cokolwiek krytykę i pogląd, już to przez porównanie i zestawienie, już to chwilami przez łączenie się momentów ważnych, z historją powszechną rozwoju ducha ludzkiego, już to, a jak nam w okresie młodych Niemiec wypadnie zauważyć, z historją chorobliwego przewrotu ducha europejskiego.

Jakże się należy zachować krytyce w podobnym wypadku, i jakie zająć stanowisko? Jest jedno znamię nieodmienne i nieomylne, po którem poznajemy wszystko co wielkie, do jakiejkolwiek chwili dziejów należy i na jakiemkolwiek miejscu się zrodziło, a jest to podziwienie, jakie w nas wzbudza. — Oceniając utwory ducha i wyobraźni w ogóle, obce zaś w szczególe, trzeba się nam strzedz wyłącznych, metodycznych z góry zakreślonych zasad, bo duchowi twórczemu w chwili tworzenia ani prawideł estetycznych przepisywać nie można, ani go też z góry narzuconą modłą krępować nie wolno. — Mówić: Tak a nie inaczej czuć, i tak a nie inaczej patrzeć będziesz, — jest to zawsze dowodem ciasnej, zadania swego niepojmującej krytyki, bo poeta jest przedewszystkiem sobą, i jest synem swego wieku.

Jakikolwiek jednak jest duch epoki, narodu, czy nawet jednostki piszącej, to wiemy wszyscy, że prawda i piękno nie mają epoki i nie znają ojczyzny, zadaniem krytyki zatem jest odszukanie tego piękna, które jest wiecznem, pod osłoną różnego kraju i barwy, którą ją wiek przyodziewa.

Charakterystyka okresu znanego w literaturze niemieckiej pod imieniem młodych Niemiec, dlatego właśnie może, iż jego wyobraziciele nie przedstawiają nam wybitnych charakterów i dążności, że tyle tam jest dualizmu, tyle targania się i rwania w różne i wprost przeciwne strony, tyle ironii i gorzkiego szyderstwa, tyle chorobliwej fikcji i tyle rzeczywistego krwawego bolu, tyle sztucznego śmiechu, a tyle prawdziwych łez, tyle pragnienia ziemskiego szczęścia i użycia, a tyle rzewnej tęsknoty za tem co sami nielitościwie burzą i niszczą — takie nurzanie się w najpospolitszej rzeczywistości i takie wzniosłe porywy — takie bezmierne wynoszenie swego ja, że robią z niego punkt środkowy obrotu świata, i że na dogadzaniu mu zasadzają wiedzę życia, a obok tego bez granic sobkostwa stawianie najwyższych ideałów socjalnych ludzkości, bo wolności, godności, praw ludów i szczęścia całej ludzkości: charakterystyka tego okresu powiadam jest nadzwyczaj trudną; epoka ta kilku ogólnem rysy nie da się nacechować, kilku słowy nie da się ująć jasno ani przedstawić. Pozwolę sobie tutaj tedy obok mojej niekompetentnej krytyki i osobistego poglądu, powtórzyć kilka uwag głębokich Juliana Schmidta, jednego z najznakomitszych krytyków i historyków literatury, jakich Niemcy w tej chwili posiadają. — Szkoła romantyczna już się była bardzo przeżyła. Ta szkoła, której założyciele i gorliwi promotorowie byli współcześni Szyllera i Goethego, bracia Schlegel i Ludwik Tieck, wychodziła z tej zasady, wprost przeciwnej zapatrywaniu się dwóch wielkich poetów, że sztuka nie powinna się ograniczać na poznaniu i naśladowaniu wzorów Grecji i na Szekspirze, jak to oni uznali, ale rozszerzać swój widnokrąg poznawaniem wszystkiego, co jest znakomitego i pięknego w literaturze wszystkich narodów, i przyswajaniem sobie ich treści i formy. Szkoła ta musiała utracić z czasem skutkiem powierzchownej wielostronności i gorączkowej wybujałości, czysty estetyczny smak, i zmysł i pojęcie prawdziwego piękna; a objąwszy prócz tego swoim zakresem i filozofię, mianowicie system Fichtego i Szellinga, wprowadziła jakąś wyszukaną naciągniętą mistykę i symbolikę, jakąś spekulatywno-alegoryczną poezję. (C. d. n.)

kandydat na prezydenta republiki, dla którego jest i prawica z wielkiem poważaniem, ale jakoś ta dzisiejsza republika francuska dziwną nosi barwę, wygląda jakby monarchia pomalowana na republikę. W Zgromadzeniu Narodowem większość monarchiczna, prezes jej monarchista, dowódzcy armii w znacznej części przeciwni republice, a wreszcie sam prezydent Thiers o tyle jest republikanem, o ile to pozwala mu dzierżyć rządy w swem ręku, przeszłość najzupełniej kompromituje jego republikanizm, i to wyjaśnia, dla czego w gabinecie przez niego utworzonym tekę ministra spraw wewnętrznych posiada Goulard, sympatycznie widziany u prawicy, a i opinje republikańskie innych ministrów są dość podejrzane.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Berlin d. 5. kwietnia.

(△) Wiele hałasu narobiło tu wyrażenie się cesarza Wilhelma, do byłego ministra Bodelschwingha, więcej hałasu, niż było warto, bo cesarz nic nowego nie powiedział. Były minister odmalował cesarzowi jaskrawo niebezpieczeństwa, w jakie pogrążyć się może państwo kierowane zasadami ks. Bismarka co do kościoła katolickiego. Cesarz odrzec miał na to: „Takie uwagi czynią mi ze wszystkich stron; ale nie mogę przecież pozwolić na panowanie księży katolickich zarówno w Prusiech, jak w Niemczech.“ Pierwszą wiadomość o tych słowach umieszczono aż w rzymskim *Osservatore romano*, uwierzono w nią dopiero, gdy została potwierdzoną w dobrze poinformowanym *Deutsches Wochenblatt*. Słowo to monarsze nie rzuca światła na sytuację, a nacechowane jest znanym przesądem, że katolicyzm w Niemczech zagrażał bezpieczeństwu i potędze państwa.

Protest biskupa warmińskiego Crementza, przeciw odebraniu mu temporaliów, odrzucony został przez sąd miejski, jako bezpodstawny. Sprawa ta jednak nie ukończona jeszcze i ks. biskupowi pozostaje droga odwołania się do najwyższego trybunału, gdzie bezwątpienia również nic nie wskóra. Tu jednak chodzi o konsekwencję.

Komisja śledcza w sprawie Wagnera dokonała już pierwszej części swego pełnomocnictwa, to jest przesłuchania świadków co do udowodnionych przez Laskera przeniewierstw. Teraz przystąpiła do systematycznego wypracowania ustaw, reformujących dzisiejszy opłakany stan odnośnego prawodawstwa.

Wczorajsza mowa Laskera w parlamencie dolała oliwy do ognia i zagroziła wszystkim nikczemnikom, którzyby w sposób podobny jak ks. Putbus, chcieli fałszywemi oświadczeniami uniewinnić swe kroki nieuczciwe, że nie będzie mieć nadal żadnych skrupułów, ale wymieniać będzie z trybuny fakta i nazwiska. Hr. Itzenplitz, który najbardziej skompromitował się swą nieprzezornością, ustąpi niezawodnie z końcem maja.

Ks. Bismark napracowawszy się w trzech parlamentach około przeprowadzenia zmiany konstytucji i ustaw religijnych, wyjeżdża jutro z najmłodszym synem do Friedrichsruh dla wypoczynku, po kilku zaś dniach powróci do Berlina a święta Wielkanocne spędzi we Barcinie. W ogóle po gorącej sesji parlamentarnej ucichy się teraz znacznie w Berlinie, zwłaszcza, gdy za kilka tygodni cesarz wyjedzie do Petersburga, a następnie do Wiednia. Muzykalny staruszek zachwyca się tymczasem w operze cudownym śpiewem divy Artot.

Zurych d. 3. kwietnia.

(Dokończenie.)

Liczba zwiedzających muzeum już znaczna, jeszcze się powiększy, z powodu pomnika na dziedzińcu zamkowym. Tysiące tych pielgrzymów wyniosą z sobą wiadomości dziejowe o Polsce, które posłużą do propagandy polskiej, bardzo korzystnej. Dla ułatwienia wejścia niektóre bilety są bezpłatne. Wnętrze muzeum zaczyna się zapełniać tak dalece, że się już czuć daje potrzeba restauracji drugiego piętra; tymczasem nowa sala otwartą zostanie, i będzie ozdobną. Jest miejsce na nowych sal 20, nie licząc przestrzeni, na której skrzydło zamkowe wybudować można. Galerja strzelców średniowiecznych w około dziedzińca odnowiona, wielce się przyczynia do ozdoby tego gmachu.

Czytelnia założona przy bibliotece, otrzymała bezpłatnie z różnych krajów dzienniki i pisma perjodyczne; piękny to objaw popularności naszego Zakładu narodowego! Muzeum będzie posiadać wystawę etnograficzną, a mianowicie strojów różnych ziem polskich, krajobrazów, płodów i wyrobów, opisów prowincjonalnych, słowem wszelkich materjałów cechujących miejscowość. Już są gorliwi pośrednicy, którzy się tem zajmują, ale to wymaga dłuższego czasu.

Zbiory artystyczne wzbogaciły się wielu darami, a mianowicie dwoma popiersiami kamiennemi, Jadwigi i Kazimierza W., które zdobić mają wejście do zamku, tudzież wielkim obrazem historycznym polskim, Adama van Oort, przesłanym ze Szwecji; zdobił on jedną z głównych galeryj obrazów w Sztokholmie. Pomiędzy licznemi darami z tego kraju otrzymanemi, znajdują się cenne pamiątki po królu Karolu XV. przyjacielu Polski; i akwarella jego własnej roboty. Ze Stanów Zjednoczonych Ameryki przybyły dwa obrazy olejne, przedstawiające pomnik Kościuszki i jego ogród w West-Point. Śród licznych pamiątek ojczystych odznaczają się po Sobieskim i Kościuszce, pałasz króla Stanisława Augusta, który miał w dzień 3. maja 1791 roku, korespondencje królów i dygnitarzy polskich, znakomite manuskrypta historyczne Pietraszewskiego. Zbiory archeologiczne, numizmatyczne i artystyczne znacznie się powiększyły; sztychy Falcka, portrety sławnych Polaków zwracają szczególnie uwagę. Biblioteka przez zapisy testamentowe się wzbogaciła, dzieła przybywają dzięki autorom i księgarzom polskim i zagranicznym. Mamy nadzieję, że artyści polscy coraz bardziej przyczyniać się będą do ozdoby muzeum narodowego, i że dzieła sztuki staną się liczniejsze. Cóż bowiem może większe zrobić wrażenie na publiczności zwiedzającej ten zakład, jak geniusz Polski przywdziany w artystyczną formę.

W położeniu obecnem naszego kraju, po stu latach niedoli, w ogólnem rozbiciu, stworzenie tego ogniska narodowego wydawało się prawie niepodobnem. Jednakże olbrzymie przeszkody usunięte zostały tak dalece, że nawet przyszłość instytucji w każdym razie jest zapewniona legatem założyciela. Dotąd na nim jednym głównie całe brzemię spoczywa, ale przypuścić nie podobna, aby własność narodowa nie znalazła z czasem narodowego poparcia, aby teraźniejszość, wymagająca znacznych funduszów, nie miała w patrjotyzmie polskim dzielnego sprzymierzeńca. Kapitał zaawansowany, jak to ogólny rachunek wykazuje, jest znaczny; opłata procentów z powodu pożyczki zrobionej uciążliwa; utrzymanie samo zakładu wymaga rocznie niemałego wydatku. Jeżeli wnioskować można z ofiarności jednego z obywateli Polski, który zapisał w testamencie znaczny kapitał założycielowi muzeum, dla kształcenia wyższego młodego naszego pokolenia, po śmierci donatora, fundusze potrzebne do ukończenia restauracji zamku i rychłego rozwijania się tej instytucji znaleźć się powinny. Pośrednikami muzeum narodowego są pp. Florjan Ziemiałkowski i Alfred Młocki we Lwowie, p. Maksymilian Jackowski w Pomarzanowicach w Wielkopolsce.

Założyciel jest jeden odpowiedzialnym za fundację i zarząd instytucji, i sam rozrządza swoją ofiarnością według swej woli. Był i jest przeciwny z wielu względów donacji osobistej zamiast legatu, który najlepiej odpowiada potrzebie zabezpieczenia zakładu na wszelki wypadek. Wszystko co przezorność nakazuje, będzie wypełnionem, i wymienionym zakład krajowy, który obejmie zakład po śmierci założyciela. Zakład ogłasza cyrkularze, objaśnienia i zdania sprawy; nie jest odpowiedzialnym za pisma, które jego podpisu nie mają. Głośność przywiązana do instytucji narodowej jest w naturze rzeczy, i niechęć tylko może być jej przeciwną.

Tu wypada wspomnieć o smutnym objawie, który cechuje jeden z organów Galicji. Położywszy fałszywą zasadę, że służyć Polsce za granicą nie można, zamiast popierać instytucję narodową, założoną tak wielkim trudem i kosztem, jak to czynią inne organa opinii publicznej w kraju i za granicą, robi opozycję na niczem nieugruntowaną, pod wpływem osobistej niechęci; a co gorsza, ogłasza fałszywe wiadomości i fakta złośliwie wymyślone, odmawiając wszelkiego sprostowania. Takie postępowanie nie zgadza się ani z dobrą wiarą, ani z elementarnem pojęciem obowiązków patrjotyzmu, i skarcone być musi. Zarząd muzeum w pismach publicznych zaprotestował przeciw tak wielkiemu nadużyciu wolności druku. Ta namiętna bezsilność, ta niemoc osobista, któraby chciałaby przeszkodzić patrjotycznym usiłowaniom innych, obróci się przeciw sprawcom tego publicznego zgorszenia i stanie się bodźcem do coraz dzielniejszego zbiorowego poparcia. Któż może bowiem zaprzeczyć wielkiego użytku instytucji, która jest narodowym ogniskiem dla rozrzuconych po świecie ojczystych pamiątek, przybytkiem bezpiecznym dla penatów Polski, propagandą nieustanną idei, którą ona reprezentuje, i łącznikiem dla wszystkich jej synów, w imieniu wspólnych narodowych uczuć. Po śmierci założyciela przejdzie zarząd w ręce jednej z głównych instytucyj krajowych, pod opieką władz szwajcarskich. Akt fundacji jest aktem zrzeczenia się własności przez założyciela, na korzyść Polski; sporządzenie innego urzędowego dokumentu, utrudnione jest położeniem obecnem politycznem Polski; jednakże tak jak stoją rzeczy, własność narodowa jest zupełnie zabezpieczoną aktem fundacji i testamentem założyciela.

Tak dalece muzeum używa popularności, że jeden z utalentowanych pisarzów Ameryki, przesłał swój manuskrypt zarządowi z prośbą, aby sprostował błędy historyczne dotyczące Polski, jeżeli się jakie wkradły. Stosownie do wzmianki uczynionej w ostatniem zdaniu sprawy, w żałobnym roku rocznicy podziału Polski, wyd[illegible]ało staraniem zarządu *Album Muzeu*[illegible]*owego*, w którem znakomici pisarze polscy wzięli udział. Przykład ten solidarności znajdzie zapewne naśladowców.“

Wykaz przychodu i rozchodu muzeum narodowego od ostatniego zdania sprawy.

Przychód: Pani Helena Piegłowska z Galicji 10 fr., Hr. Marja Ożarowska z Galicji 52 fr. 50 ct., ze sprzedaży broszur 11 fr., Towarzystwo rolnicze Pleszewskie i Odolanowskie 150 fr. 88 ct., książę Jan Cataldo z Sycylii 100 fr., za pośrednictwem *Gazety Narodowej* 123 fr. 90 ct., dr. Kościakiewicz z Francji 50 fr., Rada powiatowa samborska 210 fr., Orłowski z Paryża w dwóch razach 200 fr., za pośrednictwem p. Ziemiałkowskiego we Lwowie 200 fr., przez tegoż 60 fr., za pośrednictwem pana N. N. u wód 100 fr., N. N. tamże 101 fr. 87 ct., pan Z. tamże 30 fr., państwo Szymańscy z Wielkopolski 57 fr. 50 ct., Rada powiatowa brzeżańska 210 fr., hr. Władysław Tarnowski z Galicji 105 fr., Księżna G. z Paryża 90 fr. 40 ct., przez p. Młockiego we Lwowie 63 fr. 60 ct., książę Władysław Czartoryski z Paryża 100 fr., p. Maksymilian Jackowski z Wielkopolski 411 fr. 46 ct., przez administrację *Dzienn. Pozn.* 191 fr. 25 fr., przez administr. *Kraj* 4 fr. 20 ct., pp. Wermiński, Latkiewicz i Ostoja w Serbii 23 fr. 40 ct., Radziszewski z Brukseli 119 fr. 30 ct., hr. Artur Gołuchowski z Galicji 200 fr., hr. S. Skórzewski z Wielkopolski 199 fr., przez administrację dziennika *Kraj* 9 fr. 55 ct., pani Iłowicka z Chełmna 93 fr., p. Maksymilian Jackowski z Wielkopolski 66 fr. 96 ct., Rada powiatowa w Rudkach 63 fr. o6 fr., hr. Skarzyński z Wielkopolski 93 fr., hr. N. N. 1.125 fr., dr. Thilenius z Soden 37 fr. 30 ct., przez p. Młockiego we Lwowie w dwóch ratach 68 fr. 10 ct., Rada powiatowa brzeżańska powtórnie 227 fr., opłata wejścia do muzeum, sprzedaż katalogu itd. 1.100 fr. Ogół przychodu muzeum 6.058 fr. 83 ct.

Rozchód; Murarz i kamieniarz 866 fr. 26 ct., cieśla i stolarz 882 fr. 88 ct., ślusarz i szklarz 927 fr. 15 ct., malarz i ogrodnik 1.604 fr. 32 ct., meble i tapicer 456 fr. 20 ct., drukarz i litograf 1.451 fr. 60 ct. sztycharz i fotograf 338 fr. 35 ct., introligator 396 fr. 30 ct., różne opłaty 3.293 fr. 50 ct., poczta, porto i przesyłki 2.533 fr. 8 fr., asekuracja ogniowa i liweranci 1.790 fr. 59 ct., procent od sumy hipotekowanej 3.472 fr. 47 ct. Ogół rozchodu dla muzeum 18.012 fr. 70 ct., przychód wynosił 6.058 fr. 83 ct. Przewyżka w rozchodzie dla muzeum 11.953 fr. 87 ct., przewyżka pomnikowa w rozchodzie 12.157 fr. 90 ct. Przewyżka rozchodu dla muzeum w ostatniem zdaniu sprawy 113.025 fr. 7 ct. Kapitał zaawansowany 137.136 fr. 84 ct.

Zamek w Rapperswyl d. 1. kwietnia 1873.
W imieniu zarządu muzeum
(podpisano) *Wład. Plater.*

Przegląd polityczny.

Hiszpania. Oddziały karlistowskie Guina i Tristany w blisko 4.000 ludzi dążą z dwóch stron na Puycerdę. Llivia zagrożoną jest niebezpieczeństwem podpalenia naftą przez powstańców, którzy raz już z powodzeniem użyli tego środka, zajmując Ripoll.

W Lizbonie panuje obawa, aby dążności federacyjno-republikańskie nie przekroczyły granic Portugalii. Donoszą ztamtąd ciągle o przybywaniu nowych ajentów rewolucyjnych. Również karliści werbują ochotników w Portugalii. Rząd królewski w obawie, chociaż instynkt monarchiczny ludu nie da się tam tak łatwo słonić do republikańskich nowinek. Anglia bojąc się o Portugalię obsadziła jej porty swemi okrętami.

Nord podaje w korespondencji z Hiszpanii następujące ciekawe szczegóły:

„Nie sądzimy, aby położenie polepszyło się widocznie. W Madrycie manifestacje federalistyczne przeciw Radzie miejskiej przybrały takie rozmiary, że mimo pomocy danej przez rząd, musiano postawić w ratuszu batalion wojska dla obrony tej Rady na przypadek napaści. Rada prowincjonalna niemniej wzięta w kleszcze, odmówiła żądaniu, aby się rozwiązała. W Kadyxie władze prowincjonalne i municypalne okazują najlepsze usposobienie dla wymagań skrajnych. Wiemy już, że zniosły naukę religii w szkołach miejskich. W tym samym duchu inne także zarządziły środki. Zabroniły wszelkich obchodów religijnych publicznych; przechrzciły wszystkie szkoły, z któremi się wiązały religijne nazwy. I tak szkoła św. Serwanda otrzymała nazwę „szkoły miłosierdzia“; ale gdy jeden z radnych miasta przytoczył, iż „miłosierdzie“ ma w sobie coś z serwilizmu i zdradza różnicę stanów, a republika wymaga powszechnego braterstwa i wspólności mienia, przeto dano szkole imię „szkoły zgody“. Wprawdzie takie środki są w sobie błahe, ale świadczą o kierunku nie zbyt zabezpieczającym.“

Bółgarja Z powodu rozruchów, jakie zdarzyły się kilka miesięcy temu w Sofji, rząd turecki wysłał osobną komisję śledczą, która obecnie ukończyła swą pracę. Komisji udało się przytem wpaść na trop szeroko rozgałęzionego spisku w Bółgarji, mającego na celu ogólne powstanie tej ziemi podczas świąt bajramu. Aresztowano mnóstwo osób, z których 60 skazano na wygnanie do Anatolji, 9 do ciężkich robót na całe życie, 18 do takichże robót na mniej więcej ograniczony termin, stosownie do winy każdego, 23 na więzienie a 10-ciu mniej ciężko ukarano. Oprócz tego niejaki Dmitro wraz z diakonem Lewskim Bazylim, za rozbój i morderstwo skazani zostali na szubienicę. Na Dmitrim już wykonano wyrok; Lewskiego trzymają jeszcze przy życiu. Śledztwo wykazało, że w lutym roku przeszłego Dmitro udał się był do Bukaresztu, gdzie wstąpił do rewolucyjnego komitetu bółgarskiego, przedstawiony na członka przez jednego z najzagorzalszych rewolucjonistów, a mianowicie Andżelego Kancowa. Po złożeniu przysięgi na wierność komitetowi, naznaczonym został naczelnikiem okręgu między Łowczą a Sofją, do którego się udał niebawem po odebraniu właściwej pieczęci; Kancow był naczelnikiem okolic między Sistowem a Ruszczukiem, a djakon Lewski prezesował komitetowi łowczyńskiemu, który oprócz tego miał obowiązek przygotować powstanie między Tyrnawą a Filippopoli. Dla dostania niezbędnych im pieniędzy, Andżelo Kanców, Dmitro i Lewski postanowili uderzyć na pocztę wozową; zamiar się powiódł, napadli na pocztę i zabrali 120.000 piastrów. Przy napadzie djakon Lewski został lekko ranny; blizna od tej rany posłużyła następnie za dowód winy. Do odkrycia spisku przyczyniła się następująca okoliczność. W kilka dni po rozbiciu poczty, patrol żandarmerji napotkał przypadkiem Kancowa i jako niemającego paszportu zatrzymał. Z początku Kanców się bronił, lecz widząc, że nie poradzi przeważającej sile, wyjął rewolwer i zastrzelił się. Przy trupie znaleziono ważne papiery, kompromitujące nadzwyczaj bółgarski komitet rewolucyjny. Christo Gieorżu jeden z członków komitetu centralnego, przebywającego w Bukareszcie, tak był wzruszony dowiedziawszy się o śmierci Kancowa oraz wpadnięcia do rąk policji papierów komitetowych, że został rażony paraliżem.

Pierwsza *Presse* podała wiadomość, o rezultacie działań komisji śledczej w Sofji; moskiewskie gazety powtarzały oną z wypuszczeniem ustępu, w którym mowa o intryganckim współudziale rządu moskiewskiego w całej tej sprawie.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego za czas od 1. stycznia do 31. stycznia 1873. (Ciąg. d.)

XV. Odnośnie do uchwały Wysokiego sejmu z d. 5. grudnia 1872 w sprawie projektu dróg nowych postanowiono:

A. Zawiadomić odnośne Wydziały powiatowe o treści §. 2. uchwalonego przez Wysoki sejm projektu do ustawy o budowie nowych dróg krajowych, stanowiącej, że powiaty, przez których terytorjum drogi te przechodzić będą, obowiązane są spłacać wszystkie wynagrodzenia za grunta czy to stale pod drogę zajęte czy też na cele budowy czasowo używane.

B. Odnieść się do c. k. rządu z odpowiednią prośbą względem udzielenia subwencji ze skarbu państwa dla dróg mających ważność strategiczną, tudzież względem przeniesienia na koszt państwa całego utrzymania dróg tak zwanych równoległo wojskowych.

C. W sprawie połączenia Jezierzan z jednym z dworców kolei Husiatyńskiej postanowiono zbadać stan rzeczy po ustaleniu trasy budować się mającej drogi.

D. W sprawie kolei wicynalnych

a) ze Stojanowa do Lwowa,

b) od jednego z punktów kolei Lwowsko-Tomaszowskiej pomiędzy Żółkwią a Bełzem lub też od jednego punktu kolei Karola Ludwika na Bełz-Sokal ku granicy królestwa Polskiego lub Wołynia,

c) z Rzeszowa do Nadbrzezia postanowiono:

1. Starać się u c. k. rządu o przedwstępną koncesję do trasowania kolei przez Wysoki sejm oznaczonych.

2. Starać się o wyjednanie dla projektowanych kolei wicynalnych uwolnienia od opłaty taks i stempli oraz o uwolnienie od podatku.

3. Zażądać od odnośnych Wydziałów powiatowych szczegółowego zbadania, czy i o ile interesowani chcieliby wziąść udział w zabezpieczeniu budowy rzeczonych kolei.

E. Udzielić dla dróg Wełdzierskiej i Rzeszowsko-Kolbuszowskiej uchwalone przez Wysoki sejm subwencje z funduszów w drodze pożyczki uzyskać się mających, przedtem atoli zbadać stan wykonanych dotąd robót na ostatniej z pomienionych dróg.

F. Przystąpić do budowy drogi z Tarnobrzegu do Nadbrzezia, skoro fundusze będą zabezpieczone.

G. Załatwić w sposób przez Wysoki sejm wskazany petycje o uznanie dróg gminnych lub powiatowych za krajowe, jako też petycje o udzielenie subwencji z fund. kraj. dla dróg gminnych i powiatowych.

XVI. Odnośnie do uchwały z dnia 7. grudnia 1862 którą Wysoki sejm polecił aby Wydział krajowy ponownie upomniał się u c. k. namiestnictwa o jak najspieszniejsze przeprowadzenie i przedłożenie rachunków ze wszystkich zaległości konkurencyjnych drogowych, a zarazem aby do rozstrzygnięcia starał się przeprowadzić rzecz w niepewności pozostawioną, czy i o ile nadwyżka należytości konkurencyjnych, które do dyspozycji Wydziału krajowego pozostawione zostały, mogą jako niczem nie obciążona własność funduszu krajowego być uważane i według tego użyte, postanowiono przedewszystkiem udać się ponownie do c. k. namiestnictwa o przyspieszenie ukończenia rachunków konkurencyjnych.

XVII. Biorąc do wiadomości uchwałę z dnia 30 listopada 1872, którą Wysoki sejm przeznaczył z funduszów nadzwyczajnych w drodze pożyczki uzyskać się mających do dyspozycji Wydziału krajowego na rekonstrukcję dróg krajowych sumę 1,250,000 złr. w. a. i polecił Wydziałowi krajowemu dalsze utrzymanie z funduszu krajowego dróg do zaniechania proponowanych i przeprowadzenie układów z odnośnemi Radami powiatowemi co do odstąpienia im tychże dróg, postanowiono przystąpić do wskazanych przez Wysoki sejm rokowań z dotyczącemi reprezentacjami powiatowemi.

XVIII. W myśl uchwały Wysokiego sejmu z dnia 6 grudnia 1872. r. postanowiono przystąpić na nowo do rokowań celem ostatecznego uporządkowania stosunków z gminą miasta Lwowa w sprawie powszechnego szpitalu lwowskiego. Zarazem wydano instrukcję, której delegaci Wydziału krajowego trzymać się mają przy tych rokowaniach.

XIX. Przystępując do wykonania uchwały Wysokiego sejmu z dnia 7 grudnia 1872 w sprawie administracji powszechnego szpitalu lwowskiego, wydano odpowiednie rozporządzenie.

XX. Wzięto do wiadomości uwagi poczynione w sprawozdaniu sejmowej komisji lustracyjnej a tyczące się powszechnego szpitalu lwowskiego, wydano odpowiednie rozporządzenia i postanowiono reprodukować po ukończeniu rokowań z gminą miasta Lwowa wniosek urządzenia Rady opiekuńczej dla pomienionego szpitalu. (C. d. n.)

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** Wczoraj odjechała czy dzisiaj odjedzie ze Lwowa do Warszawy ulubiona śpiewaczka opery tutejszej, p. Marja Kwiecińska. Nie przyszło bowiem między nią a dyrekcją teatru do ugody. Miłe ona po sobie pozostawia wspomnienie. W operach, w których występywała, podobała się ogólnie. Jej Małgorzata w Fauście, Halka, długo będą pamiętnemi Lwowianom. A już w operach komicznych jak Gerolstein, była to najlepsza śpiewaczka, jaką miała kiedykolwiek scena polska; do wybornego śpiewu łączy ona bowiem i grę wyśmienitą.

— Licznie zebrała się publiczność na przedstawienie „Fausta“, na którem ostatecznie pożegnaliśmy p. Cieślewskiego. Od początku przedstawienia do końca nie szczędzono artyście oklasków; w akcie trzecim posypał się grad bukietów i wieńców, p. Jakowicka wręczyła odjeżdżającemu wieniec laurowy, orkiestra zagrzmiała, publiczność zaś kilkanaście minut żegnała oklaskami i okrzykami swego ulubieńca. Liczne głosy: „zostań“ „nie odjeżdżaj“ są dla dyrekcji wskazówką, daną jej ze strony publiczności, że niepowinna była przyjąć dymisji p. Cieślewskiego.

— Słyszeliśmy o wielkich uszczupleniach w personalu żeńskim dramatu lwowskiego. Komitet nie angażuje nadal pani Szymańskiej, pani German i panny Rudkiewiczówny. Przestrzegamy przed tym krokiem łakkomyślnym, gdyż pomienione artystki, jakkolwiek nie pierwszorzędne, są bardzo użytecznemi w teatrze, który daje 5 przedstawień dramatycznych tygodniowo. Zwracamy przytem uwagę, że w takim razie mnóstwo sztuk, a szczególniej komedję salonową będzie potrzeba usunąć ze sceny, po prostu dla braku drugorzędnych, wytrawniejszych i w salonie poruszać się mogących artystek. W takich bowiem sztukach personal kobiecy bywa zwykle bardzo liczny. Gdy pani Nowakowska, albo panna Deryng obejmie w sztuce rolę pierwszą, a pani Woleńska drugą, to wnet i nie stanie kobiet na resztę ról, wcale znaczących. Na każdym więc kroku będzie dyrekcja artystyczna krępowana brakiem artystek. Należy rozwijać operę, bo to nasza instytucja najmłodsza, ale nie z takiem pokrzywdzeniem dramatu.

— Druk albumu dla uczczenia 25letnich zasług pana Stalmacha, redaktora *Gwiazdki Cieszyńskiej*, ukończonym będzie w połowie maja rb.

— Pan Mieczysław Kamiński, pierwszy tenor opery lwowskiej, odwiedzając po 18tu latach pobytu za granicą rodzinę swą w Stanisławowie, da tamże koncert w poniedziałek wielkanocny dnia 14 kwietnia na dochód publiczny.

— W tych dniach, grono młodzieży ceniąc wysoki talent p. Bolesława Ładnowskiego, artysty sceny naszej, wręczyło temuż przepyszny pierścień brylantowy ze stosownym napisem, jako symbol „zaślubin artysty ze sztuką polską“, którą z taką chlubą uprawia.

— Wydział stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda“ zaprosił już wszystkie prawie znane osobistości lwowskie na święcone, w drugi dzień świąt Wielkanocnych o godzinie 11. przed południem w lokalu Towarzystwa.

— Zmarły przed kilkoma dniami we Lwowie, były redaktor *Lwowianina*, Ludwik Zieliński, zostawił podobno sporą ilość manuskryptów.

— Wczoraj rano śnieg ubielił dachy, później spadł deszcz rzęsisty, pożądany dla rolników.

— Komisja wystawy starożytności w Krakowie, ukończywszy czynności swoje, uprasza tych właścicieli zabytków, którzy jeszcze nie zwrócili wydanych im poświadczeń odbioru, aby je nadesłać zechcieli (pod adresem: Kancelarja dyrekcji Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w pałacu biskupim); komisja bowiem jako rozwiązana, nie jest już więcej w sprawach wystawy starożytności odpowiedzialną. Kraków dnia 4. kwietnia 1873 r. *Łepkowski*, jako przewodniczący; *Piotr Umiński*, jako sekretarz komisji.

— *Gaz. Warsz.* donosi, że młodzi artyści w zawodzie malarskim: pp. Pantaleon Szyndler w Rzymie, i Władysław Czachorski w Monachium, ukształceni poprzednio przez byłego profesora byłej szkoły sztuk pięknych R. Hadziewicza, zaszczytne otrzymali stanowiska pomiędzy uczącymi się tam kolegami: pierwszy z nich bowiem w odbytym wstępnym konkursie, pierwsze otrzymał miejsce w czwartym i ostatnim kursie w akademii św. Łukasza, drugi zaś kompozycją akademicką osiągnął srebrny medal, kolega zaś jego starszy, Gierymski, pieniężną nagrodę. Nadto p. Pantaleon Szyndler, obok każdodziennej pracy z natury żywej, starożytnych posągów, anatomji, w szkole, zajmuje się obecnie robieniem kartonu do poleconego mu obrazu wielkich rozmiarów, mającego wystawić św. Ludwika odbierającego miecz na wojnę krzyżową z rąk świątobliwego kapłana w licznem otoczeniu duchownych i dworu królewskiego.

— **Pani Elżbieta Orzeszkowa zamieszkała w Grodnie, jedna z najpłodniejszych naszych powieściopisarek, skończyła obszerną powieść p. t. „Marta“. Powieść tę nabył od autorki wydawca i redaktor *Tygodnika mód* pan J. K. Gregorowicz i umieszcza ją w piśmie swojem.**

— Ks. Maciej Kasprowicz, proboszcz w Zubrzy (własność gminy miasta Lwowa), zabrał od wójta tamtejszego 100 dziełek ludowych, darowanych gminie przez p. prezesa Ziemiałkowskiego przed trzema prawie laty, i pomimo upomnień nawet samego dawcy, nikomu ich wydać nie chce.

— Dla Opieki Narodowej na święta wielkanocne złożył w administracji *Gaz. Nar.* pan Richtmann 20 złr.

— Sprawozdanie z koncertu pana Aleksandra Tchorznickiego, danego na korzyść Opieki Narodowej. Dochód czysty, wliczywszy łaskawie dane nadwyżki, (hr. Dieduszycki 4 złr., p. Gnoiński 7 złr., p. Wasilewski 1 złr., p. Majer 2 złr., p. Zarucki 5 złr.), wynosi 302 złr. 42 c. Komitet zarządzający Towarzystwa Opieki Narodowej podając niniejsze sprawozdanie, czuje się w obowiązku złożyć podziękowanie: Szanownemu koncertantowi, który znany zaszczytnie w świecie artystycznym, wszakże pierwszy dając koncert pod własnem imieniem, zaczynając nie wątpimy długi szereg koncertów dobroczynnych, naszą ukochał instytucję, uznał ją za przodującą i przyszedł z datkiem swego świetnego talentu, nie samej li biedzie, ale i biedzie i zasłudze oraz. Statut nasz mówi, że kto da sto reńskich na Opiekę, staje się jej stałym członkiem, pozwól więc szanowny panie, że cię jako stałego członka Opieki Narodowej zapiszemy. A teraz do was dwojga ulubieńców opery lwowskiej, do panny Kwiecińskiej, do pana Cieślewskiego; grzmiące oklaski witały was i żegnały, od nas przyjmcie serdeczne podziękowanie za udział bezinteresowny.

Dalej prosił nas, żebyśmy jego ofiarę przyjąć zechcieli, szanowny pan Skibiński, wypożyczając fortepian i wszelkie koszta odnośne biorąc na siebie, — odpowiadamy — wielce ten Lwów poczciwy, a ty szanowny panie odczytaj tu i do ciebie powiedziano.

W końcu nie majętny artysta, ale człowiek z pracy żyjący, pan Markiewicz, tę swoją pracę nastrojeniem fortepianu nam oddaję i prosi żebyśmy ją przyjęli.

Fakt ten, powie, kto mało znaczący — my mówimy: donośny — od majętnego artysty do niemajętnego stroiciela, każdy nam współudział swój ofiarował. *Walerjan Podlewski*, przełożony T. O. N. *Fr. Kasperowski*, członek zarządu T. O. N.

— **Koncert p. Aleksandra Tchórznickiego** na dochód Towarzystwa Opieki narodowej.

Zanim przystąpimy do sprawozdania z rzeczonego koncertu, należy nam się uniewinnić z opóźnienia naszej korespondencji. Mając przed sobą koncert pana Wagnera i koncert młodzieży handlowej w wilję koncertu pana Tch., chcieliśmy wszystkie te trzy wieczory w jedną zebrać całość, przekonaliśmy się atoli, że nie wszyscy koncertanci byliby równo zadowoleni z tego zestawienia, — ztąd pomijając przynajmniej dzisiaj te koncerta, przystępujemy wprost do koncertu pana Tch.

Pan Tch. jest już we Lwowie tak znanym, wyrobił sobie tak zaszczytne w sztuce imię, że

wystarczyłoby tylko fakt skonstatować, że grał, zjednał sobie owacje i przysporzył Towarzystwu Opieki nar. paręset guldenów dochodu. Jednakże na tem nie poprzestajemy. Sądzimy, że nam i p. Tch. za złe nie weźmie, jeżeli parę uwag sumiennych o programie i jego wykonaniu skreślimy.

Program koncertu fortepianowy był: Chopin Trio, Thalberg fantazja z Semiramidy, Chopin Largo z Sonaty (b mol) i Etude Weber-Tausig: Wezwanie do tańca.

Program sam, wyznać musimy, nie był zbyt doborowy — i nie możemy w istocie pojąć, co pana Tch. do zestawienia takiego programu powodowało. Trio Chopina jest niezawodnie jednem z najsłabszych dzieł tego arcymistrza,— choć przyznajemy, że dla fortepianisty jest nader wdzięczne. Są ustępy i temata zachwycające, bo poety fortepianowego jak Chopin nie wielu w literaturze muzycznej — a jednak wspomnieliśmy, że Trio jest jednym z najsłabszych utworów — jest bowiem raczej koncertem z towarzyszeniem skrzypiec i wiolonczeli a nie Triem.

Dla czego sobie p. Tch. to Trio właśnie obrał, nie wiemy, wiemy jednak, że grał je tak skończenie, tak pięknie, że bylibyśmy nawet zapomnieli o niefortunnym wyborze, gdyby nam skrzypce nie były kazały się domyślać tylko (od czasu do czasu) co właściwie Chopin napisał. Pan Bruckmann uznał za stosowne pauzować *ad libitum*. — Jeżeli to lekceważenie publiczności i utworu wytknąć musimy, to z większą nierównie przyjemnością dodajemy, że w „Adagio" Tria p. Bruckmann grał bardzo ładnie, ładniej niż nam się go nieraz zdarzy słyszeć.

Wiolonczela (p. Wollmann) przeważnie miała rolę akompaniującą i z tej wywiązała się z ogólnem zadowoleniem. Panu Tchórznickiemu winszujemy jasności tonu, pewności i miękkości uderzenia, delikatnego poczucia, panowania zupełnego nad instrumentem, marmurowego, że tak powiem spokoju, pogardy dla owych rzucań się akrobatycznych, których miejscem stosownem jest cyrk a nie krzesło przy fortepianie. Niczego tak nie pragniemy i nie życzymy panu Tch. jak żeby pozostał i nadal przy tradycji piękna prawdziwego, pielęgnowanej tak gorliwie przez jego mistrza pana Mikulego. W miarę, jak palcołomne gimastykowanie wchodzi w modę, celem i zadaniem wychowańców szkoły tak klasycznej jaką jest szkoła pana Mikulego, powinno być wierne trzymanie się przy sztandarze prawdziwego piękna. U nas łączy się to nawet z obowiązkiem patrjotycznym, gdy w panu Mikulim uznać musimy duchowego syna naszego nieśmiertelnego Chopina. Względem Chopina zaś mamy bardzo ważne obowiązki. Wiadomo, że Niemcy nie umieją go pojąć ani wykonywać jego utworów, stawiają go w falandze wirtuozów między Thalbergiem, Henseltem, Lisztem i *tutti quanti*. My nauczyliśmy się go słuchać dzięki panu Mikulemu i pojmować, i poznaliśmy w Chopinie postę tonów, jeżeli nie ogromnego formą — to pewnie potężnego myślą.

Gdzie Chopina tak wykonywują jak w Niemczech, tam on wirtuozem być musi; gdzie go grają tak jak u nas, tam wieszczem nigdy być nie przestanie. Ztąd też stał się on u nas źródłem natchnienia nie jednego poety. Komuż nie znany jest marsz żałobny Ujejskiego, pomijając już drobniejsze ilustracje tego wielkiego poety do muzyki Chopina? Trzymajmyż się więc wiernie tradycyj Chopinowskich. Odeszliśmy chwilowo od zadania naszego, jako recenzenta; złe szerzące się w muzyce niech nas przed publicznością wytłómaczy.

Co o panu Tch. powyżej powiedzieliśmy, musielibyśmy przy każdym numerze programu powtarzać, tu nieco ująć, tam dodać, w całości wypowiedziany już raz rezultat tylkobyśmy dostali. Gdyby nam nie zależało na rozwoju i czystości sztuki jej kapłanów, skończylibyśmy już tutaj nasze sprawozdanie. Cięży nam jednak fantazja Thalberga na sercu. Szanowny koncertancie, chciej pan te pasażyki, fioryturki itp. rzeczy innym zostawić pianistom. Te rzeczy wszystkie są dobre, jeżeli są środkiem do uwydatnienia piękna, są złe i zgubne, jeżeli są same sobie celem. W pasażach także żyje dusza i myśl — jak np. w pasażach Chopina, lecz są pasaże bez duszy, bez myśli, a do tych po największej części liczymy pasaże Thalberga. Jakie zaś Thalberg zresztą zajmuje stanowisko w świecie autorskim muzykalnym, to wiadomo; najlepiej się on czuje w salonie i w saloniku dyletantów, ale na koncercie, gdzie koncertant składa wyznanie wiary artystycznej, nie powinien się znajdować. W każdym razie dodać należy, że lepszy Thalberg lub Henselt niż udani poeci, czyli rębacze fortepianów w kompozycji. Kończę słowami poety:

„Nie idź z przekupniów bezduszną gromadą,
Co wziąwszy z niebios wyższe namaszczenie,
Drą je na szmaty i na jarmark jadą,
Po błocie włóczą aniołów odzienie...
Tłum chcą zachwycać swoją twarzą bladą,
Zawrotem oczu udawać natchnienie."

— (*K.*) **Ropczyce** 6. kwietnia. Straszny pożar szerzący się od drugiej godziny w nocy, obrócił cały rynek w perzynę. Kilkaset rodzin jest już bez dachu i chleba; kościół parafialny, starostwo, sąd powiatowy, wydział powiatowy, koszary żandarmerji, urząd pocztowy — wszystkie te budynki spalone. Ratunek niepodobny. Zandarmerja krząta się koło ognia i chroni mienie od kradzieży. Hr. Kazimierz Starzeński jest na miejscu pożaru i doręczył staroście na zaspokojenie pierwszych potrzeb pogorzelców 300 złr.

— (*K.*) **Ropczyce** 6. kwietnia (kilka godzin później). Dotychczas spaliło się 74 domów. Wielki kościół w gruzach. Dzielna pomoc dana przez huzarów z Brzyznej, pod komendą porucznika Bohusza, tudzież czynność sikawki z Góry Ropczyckiej, zapobiega dalszemu szerzeniu się ognia. Członkowie Rady powiatowej pp. Erazm Czechowski i Józef Służewski telegrafują do Wydziału krajowego o doraźną pomoc dla nieszczęśliwych.

— (*W. R.*) **Przemyśl** d. 2. kwietnia. „Nowe wybory do Rady miejskiej", to hasło dwumiesięcznej walki, którą na dniu dzisiejszym skończono. Dwa walczyły zastępy, proletarjat i inteligencja, ostatnia odniosła zwycięstwo, z którego wszyscy dobrze myślący zadowoleni, w nadziei, że nowa Rada po wyborze naczelnika nieomieszka opozycją trzechletnią zamienić w czyn, świadcząc tem dowodnie, iż zarzut robiony jej przez przeciwników, że tylko słowy szermierzyć umie jest nieprawdziwym. A wielkie są potrzeby naszego miasta, nawał najdotkliwszych i najwięcej piekących kwestji, czeka załatwienia przez nową Radę, która jak drugi Herkules, wyczyścić ma brud i wprowadzić ład w tym prawdziwie Augiaszowskim przybytku.

Między innemi zwracamy uwagę nowej Rady na brak wszelkiej policji budowniczej, która dopuszcza się błędów grożących smutnemi następstwy; i tak pozwala sekcja budownicza na przyczepianie schodów drewnianych do zewnętrznych murów kamienic, na łączenie dachów gontowych bez dzielenia przymurkami ogniowemi, na zasklepianie otworów kominowych, na urządzanie pomieszkań po strychach itd. Taka niedbałość może sprowadzić w wypadku ognia klęskę niepowetowaną, za którą wprawdzie niema niestety odpowiedzialności przed prawem, lecz miasto niej jest odpowiedzialność przed sumieniem i ludźmi.

Zarządu rekwizytów ogniowych i wszystkich w ten dział wchodzących urządzeń o zbytnią troskliwość pomówić niemożna, gdyż zaprzęgi sikawek, beczek dowozowych, które dzień i noc w strażnicy na pogotowiu stać winny, wożą wierzby z miejscowości odległych lub cegłę do budowli. Kadzie rezerwowe tak niezbędne przy pożarze, porozpożyczano do gaszenia wapna i mieszania tynku, nie masz nawet oliwy do wysmarowania części metalowych sikawek.

Mamy dalej straż ochotniczą ogniową dobrze uorganizowaną, w skład jej wchodzi młódź chętna, młódź ta dała dowody żywotności i poświęcenia; wspiera ją miasto? — nie! Obiecano wprawdzie sprawić dla niej nową sikawkę, lecz pono na obiecance się skończy. Podobnie uchwalono zakupić parę koni świeżych w miejsce pary podpalonej i do użytku niezdolnej; uchwała do dziś jednak nieuskuteczniona, gdyż panowie którym zakupno rada poleciła, niechętnie wzięli się do przeprowadzenia tegoż.

Niewątpimy, że nowa Rada, w której skład wchodzą ludzie woli i czynu jak pp. Frankowski, Dworski, Zawirski, Neusser, położy tamę dzisiejszemu bezładowi i okaże czynem, że miasto na nią liczyć może i że w wyborze się nie zawiodło.

— **Napoleon III.** zostawił majątku $2^1/_2$ miliona franków. Z tego przypada $1^1/_2$ miliona na spłatę długów tak, iż całe dziedzictwo wynosi tylko 1 milion franków, co przyniesie 50.000 franków rocznej renty. Wszystko więc co dawniej głoszono o ogromnych kapitałach Napoleona III. w banku angielskim złożonych okazało się zmyśleniem.

— **Zabicie jędyka** pociągnęło za sobą straszne następstwa. Do *Lloyda węgierskiego* donoszą bowiem z Belgradu o następującym strasznym fakcie. Jedyny 10letni syn pewnego rzeźnika, bawiąc się w ogrodzie ojcowskim ujrzał na grządkach sałaty, dopiero co wyrastającej, gromadę jędyków sąsiada, greckiego popa Prota. Chcąc je odpędzić cisnął kamieniem i zabił największego jędyka. Przybiegł z płaczem do ojca i opowiedział co się stało, a ten uspokoił go obietnicą, że wynagrodzi szkodę i kazał mu iść do szkoły. Za chwilę wszedł Prot do szkoły, poszeptał coś z nauczycielem, wyciągnął chłopca z ławki, chwycił go między kolana i zaczął okładać plagami. Ojciec dziecka wpada, a kiedy Prot na widok jego puszcza wolno chłopca, ten już nie żył. Rzeźnik w rozpaczy dobywa noża z za pasu i zabija na miejscu popa i nauczyciela, a potem siebie.

— **Leczenie suchotników.** Z porównawczej statystyki klimatycznego leczenia suchotników w rozmaitych stacyach klimatycznych zebranej przez T. Williams'a, dowiadujemy się: że w ogólności nastąpiła poprawa w 65% przypadkach, 6% zostało bez zmiany, a 29% uległo pogorszeniu. Autor rozróżnia klimata umiarkowanie wilgotne (Pau, Bigorre, Rzym), klimata suche nad morzem Śródziemnem (Riviera, Malaga, Algier), bardzo suche afrykańskie (Egipt, Przylądek Dobrej Nadziei, Natal), wilgotne na oceanie Atlantyckim (Madera, wyspy Kanaryjskie, Indje Zachodnie), klimata mieszane (Indje, Andy, Nowa-Zelandja) i nakoniec podróże morskie (pobyt na morzu na okręcie). Pokazuje się z cyfr autora, że najmniej dobre skutki dają w ogólności klimata wilgotne (50% do 55% polepszonych), lepsze klimata suche (58% do 75% polepszonych), stanowczo zaś najlepsze podróże morskie (89% polepszonych). Ten wynik poszukiwań angielskiego lekarza, musiał znaleść wiarę i potwierdzenie ogólne, gdyż dowiadujemy się, je jeden z lekarzy niemieckich dr. v. Wallenstedt przedsięwziął urządzenie na wielką skalę kuracyjnych podróży morskich na parowym okręcie „Titania." W podróży takiej może wziąć udział 40 chorych; koszt wynosi 2200 talarów od osoby.

— **Oddział japoński na wystawie wiedeńskiej.** Pomiędzy przedmiotami, z któremi Japonia popisywać się będzie w Wiedniu, pierwsze miejsce bez wątpienia zajmie kolosalna figura Buddy. Oryginał jej odlany został z bronzu jeszcze przed 600 laty i ma 50 stóp wysokości. Zwieszone uszy mają 6 stóp, oko 4 stopy, obwód wielkiego palca 3 stopy, a szerokość twarzy 18 stóp. Kopia tego kolosu w naturalnej wielkości ma być zrobiona ze znanej w Japonii masy papierowej i powleczona będzie pokostem, a pierwej jeszcze pomalowana, żeby wiernie oryginał naśladowała. Ta figura reprezentować będzie budaizm japoński, kiedy z drugiej strony świątynia Sinto będzie symbolem starej religii państwowej. Będzie to znowu wierna kopia oryginału liczącego przeszło 700 lat istnienia, i nietyle odznaczać ją będzie wspaniałość i bogactwo, ile prawdziwie historyczny interes. Religia Sinto nie ma żadnych wizerunków bóstw i poprzestaje w świątyniach swoich na jednem zwierciadle. Prócz tego oddział japoński w głównym pałacu wystawy przyozdobiony będzie dwiema kolosalnemi figurami ryb, każda wysokości 9 stóp, wyrobionemi z miedzi i powleczonemi blaszką złotą. Zdobić one będą szczyt fasady przedstawiającej przodową stronę pewnego rodzaju zamku japońskiego, a początek ich sięga 15 wieku. Obwód oka takiej ryby wynosi jedną stopę, szerokość ogona półszostej stopy, a płetwy przeszło 4 stopy. Wreszcie wystawione będą modele celniejszych i bardziej na uwagę zasługujących budowli, a pomiędzy innemi model wieży kościoła Buddy, mający 12 stop wysokości.

Gospodarstwo przemysł i handel.

W gal. akcyjnym banku hipotecznym odbyło się dnia 8. kwietnia V. walne zgromadzenie. Obecnych członków było około 30. O godzinie 11. przedpołudniem hr. Włodz. Borkowski zagaił posiedzenie następującą przemową: Szanowni Panowie! Imieniem Rady nadzorczej, witam szanownych panów z tem milszem uczuciem, że już pod własnym dachem. Przy zebraniu się dostatecznej liczby członków otwieram V. walne zgomadzenie banku hipotecznego, przedstawieniem panom p. komisarza rządowego, radcy nam. Hajliga. Na skrutatorów zapraszam pp. Henzla i Czajkowskiego, jako reprezentujących największą ilość akcji. Następnie wezwał przewodniczący dyrektora p. Juliusza Koliszera do odczytania zestawienia rachunkowego i bilansu. Od dnia 1. stycznia po dzień 31. grudnia 1872, weszło do oddziału hipotecznego 4000 podań, przy końcu r. 1872 po części ostatecznie załatwionych, po części do uzupełnienia stronom zwróconych.

Podań odnoszących się do spraw pożyczkowych było 504, z tych załatwiono 493 ostatecznie w ten sposób, że na 390 podań przyzwolono 3,634.100 złr., na 83 podań odmówiono pożyczki, zaś 20 podających odstąpiło od podań o pożyczki przed udzieleniem promesy.

Z przyzwolonej powyżej kwoty, zrealizowano 232 pożyczek, z kwotą 2,281.300 złr., pozostało z końcem roku 1872 do zrealizowania 123 pożyczek z kwotą 1,079.700 zł., w terminie nie zrealizowano, albo przez odstąpienie załatwiono 35 pożyczek z kwotą 273.100 złr.

Odczytany bilans główny na rok 1872 przedstawia się jak następuje:

Aktywa:

1. Pożyczki hipoteczne	13,588.800	złr.	— ct.
2. Kasa	457.972	„ 45	„
3. Weksle	2,530.612	„ 8	„
4. Debitorowie	6,250.739	„ 13	„
5. Realność we Lwowie	174.204	„ 7	„
6. Kasy zaliczkowe	554.048	„ 67	„
7. Koszta założenia	27.925	„ 99	„
8. Koszta urządzenia	39.159	„ 98	„
Ogół	23,623.462	złr. 37	ct.

Pasywa:

1. Kapitał akcyjny	2,382.920	złr. —	ct.
2. Listy hipoteczne	13,588.800	„ —	„
3. Asygnacje kasowe	3,672,000	„ —	„
4. Kredytorowie	2,749.686	„ 59	„
5. Fundusz umorzenia	178.163	„ 91	„
6. Procent listów hipotecznych	382.960	„ 13	„
7. Fundusz rezerwowy	87 318	„ 33	„
8. Kupony od akcji płatne i nieściągnięte	4.235	„ —	„
9. Procent asygnacji kasowych	71.336	„ 4	„
10. Procent weksli na r. 1873 pobrany	19.525	„ 30	„
Nadwyżka	486.517	„ 7	„
Ogół	23,623.462	złr. 37	ct.

Konto zysków i strat wykazuje:

Przychód:

	złr.	c.
1. Prowizje od pożyczek hipotecznych	137.001	—
„ z interesu komisowego we Lwowie i filjach	165.822	67
2. Procenta od eskontowanych weksli	276.225	36
„ różne i z rachunku bieżącego	308.299	71
3. Procent kasy zaliczkowej we Lwowie i filjach	70.894	63
Przeniesienie czystego zysku z r. 1871	8.338	55
Odzyskane straty z roku 1870 i 1871 odpisane	1.247	29
Ogół	967.829	21

Rozchód:

1. Procent asygnacji kasowych wypłacony we Lwowie i filjach	118.359	67
Narosły procent do 31go grudnia 1872 na asygnatach kasowych w obiegu będących we Lwowie i filjach	71.336	4
2. Procenta z rachunku bież. w Samborze i Bielsku	6.660	8
3. Administracja. Podatki i należytości rządowe	43.733	35
Koszta administracji	85.066	3
4. Umorzenie: Kosztów założenia	5.585	19
Kosztów urządzenia we Lwowie i filjach	7.339	5
5. Straty we Lwowie i filjach	21.692	8
Wątpliwe należytości we Lwowie	500	—
„ „ w Samborze	40.277	55
Kasy zaliczkowe we Lwowie, Czerniowcach, Tarnopolu i Samborze	2.846	7
Nadwyżka czyli czysty zysk	486.517	7
Ogół	967.829	21

Potem p. Czajkowski jako sprawozdawca Rady nadzorczej, odczytał kilkuarkuszowe sprawozdanie, wykazujące w ogólnych rysach wzrost instytucji i korzyści, jakie ona swoim akcjonarjuszom przynosi.

Następnie w skutek wniosków Rady nadzorczej:

a) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności stanu banku. Zatwierdzono przedłożone zamknięcie rachunków i bilans z r. 1872 i skutkiem tego udzielono absolutorjum zarządowi za czas pomieniony;

b) uchwalono z czystego zysku 486.517 złr. 7 c. po strąceniu wypłaconych 2. stycznia tytułem zaliczki na dywidendy po 8 złr. od akcji kwoty 120 000 złr., przydzielić do funduszu zapasowego 29.321 złr. 36 c., wypłacić jako tantiemę dla założycieli 10% 36.651 złr. Dla członków Rady zawiadowczej, dyrektorów banku i urzędników 36.651 złr. Reszta zaś po strąceniu 5000 złr. na fundusz emerytury dla urzędników banku i po przeniesieniu 3892 złr. na rachunek zysków i strat roku przyszłego, rozdzielić się ma jako superdywidenda między akcjonarjuszów po 17 złr. od akcji, płatna 1go lipca 1873 r.

Następnie uchwaliło zgromadzenie zwinąć filję w Bielsku, która według dotychczasowych rezultatów swej czynności większych kapitałów wymaga, a odpowiednio mały zysk przynosi.

Uskuteczniono dalej wybór dwóch członków do Rady zawiadowczej w miejsce występujących, pp. Jana Czajkowskiego i Maurycego Kabata. Skrutynium okazało, iż ci sami na nowo wybrani zostali.

W końcu przyjęto statut emerytalny dla urzędników banku, wypracowany przez Radę nadzorczą.

Posiedzenie zamknięto o godz. 12., głosu żaden z akcjonarjuszów nie zabierał.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 63 spirytus rafinowany z anyżem stopień 67.

Bank krajowy galicyjski *we Lwowie przy placu Marjackim jakotez przez filję w Brodach podnisł od dnia 61. lutego 1873 stopę procentową wszystkich w obiegu będących asygnat kasowych o ½ pr., mianowicie* **Asygnaty kasowe**: [z] owiedzeniem

$5^1/_2$ procentowe za 8dniowem wyp.			„
6	„	„ 14	„
$6^1/_2$	„	„ 30	„
$7^1/_2$	„	„ 60	„

Wyciąg z dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej z dnia . kwietnia 1873.

Edykta. Sąd del. m. w Tarnopolu uwiadamia, iż uzyskaną ze sprzedaży przydybanego konia na polach Rusianówki kwotę 62 zł. 36 c. złożono do depozytu. Sąd pow. w Wiśniowczyku czyni wiadomem dotyczącym spadkobiercom, o zmarłym bez testamentu gospodarzu w Romanówce Eust. Dumańskim. C. k. sąd kr. lwowski umarza zagubione książeczki gal. kasy oszczędności l. 17673 na imię bractwa św. Mikołaja w Przemyślu i l. 24556 na imię Klaudji Aleksiewicz wystawione, i l. 28112 na imię Kordasiewicza opiewającą.

Ostatnie wiadomości.

Według pism i korespondencyj ministerjalnych, sfery rządowe ani potakują ani zaprzeczają wiadomości o myśli powołania dr. Ziemiałkowskiego do gabinetu jako ministra bez teki. Korespondent *Czasu* dodaje, że może być o tem mowa dopiero po zamknięciu Rady państwa.

Nowa Presse donosi: „Wybory do Rady państwa (bezpośrednie) mają się odbyć w październiku. Przed rozpisaniem tych wyborów będą sejmy na wrzesień zwołane."

Rezultat procesu Skrejszowskiego i Rużiczki w pragskim sądzie wyższym jest inny niż głoszono. Posiedzenie dotyczącego senatu odbyło się w niedzielę. Referent wniósł o zatwierdzenie uniewinniającego wyroku pierwszej instancji, ale senat uznał obu winnymi, i skazał Skr. na 18 a R. na 13 miesięcy więzienia. Jak teraz orzeknie trybunał najwyższy?...

Rada powiatowa lwowska uchwaliła wczoraj wziąć udział w pożyczce drogowo-głodowej do wysokości 40.000 zł. w. a., tudzież uchwaliła adres gratulacyjny do arcyks. Gizeli z powodu jej zaślubin.

Delegacja Rady miejskiej, złożona z pp. Ziemiałkowskiego, Madejskiego i Wieczyńskiego, miała w poniedziałek audjencję najpierw u cesarza, potem u cesarzowej. Przyjęta była bardzo życzliwie. Cesarzowa ubolewała, iż dotąd nie miała sposobności poznać Galicji. Po audjencji u cesarza urzędnik nadworny wezwał dr. Ziemiałkowskiego na prywatną audjencję do cesarza. Audjencja ta prywatna trwała pół godziny.

I polscy członkowie Rady państwa otrzymali zaproszenie na zaślubiny arcyksiężniczki Gizeli. I wielu się tam uda.

Przyjechali do Lwowa d. 9. kwietnia.

Hotel Europejski. St. Frankowski z Złoczowa, Adolf Dobrzyński z Rożnów, Fr. Medwey z Sasowa, H. Wesenberg z Kongresówki, Ign. Trzciński z Leśniowa, K. Łączyński z Kotkorza, J. Cieślikowski z Bolechowa, T. Abgarowicz z Bratyszowa, T. Żurowski z Bereska, W. Dzwonkowski z Łanek, T. Morawski z Małowod, W. Nowosielecki z Wojtkowa, K. Żywicki z Tarnopola.

Kursa Giełdy wiedeńskiej

z dnia. 9. kwietnia 1873.
godzina 10. minut 35 przed południem

Wiedeń. Akcje franko austr. 142.50. Węgierskie kredyt. 18350. Anglo-austr. 310.—. Unionsbank 251.—. Kolei Karola Lud. 22425. Kolej siedmiogr. 170 50. Kolei połudn. 189.75. Kolej Alfölda 170. Kolei Elżbiety 241.—. Kolej lwowsko-czerniow. 152—. Węg.Nordost. 149 50. Kolei północnej 196—. Kolei Rudolfa 168.—. Węgierska Ostbahn 128.—. Indemnizacji galicyjskie 78.50. Losy z roku 1864 146.—.

Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 173 50. Banku obrotowego 216.—. Losy tur. 7550. Akcje banku budow. 281 50. Kolei państwow. 331.50. Banku związk. 375.50. Losy węgier. 116.75. Ros. banku.rent. hyp. 271.—. Kolei Naddniestr. 000.00. Rubel ros 1.47 ½. Usposobienie ciche.

Akcje kred. 331.75, Anglo-austr. 310.— Unionsbank 252.—. Kolej Kar. Ludw. 224.— Kolej połudn. 190.—. Franko-austr. 143 25. Losy z 1860 roku 104—. Napoleondor 8.72—. Tramway 383.—. Usposobienie: mocne.

z dnia 8 kwietnia 1873.

Berlin. Ruble papier. 81.¾. Akcje kredyt 203.¼. Lombardy 116.—. Galizier 102 ¾ Kolej państwowa 203.⅛ Rumuńska 40.⅝. Banknoty austr. 91.¾. Losy 1864. 0000 Usposob: mocne.

wów, z Izby handlowej dnia 9. kwiet.

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	224 50	226 50
„ Lwow.-Czern. Jassy	151 —	153 —
Banku hip. gal. z wpł. 80pr.	262 —	264 —
„ krajow. z wpł. 50pr.	— —	82 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	78 70	79 25
„ „ „ 4 pr. w. a.	71 70	72 25
Banku hip. gal. 6 pr.	[illegible]	[illegible]
Gal. zakł. kred. włośc.	94 75	96 —
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	77 90	78 70
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 7	5 14
Dukat cesarski	5 12	5 18
Napoleondor	8 67	8 74
Pół imperjał rosyjski	8 90	8 95
Rubel rosyjski srebrny	1 65	1 73
Rubel rosyjski papierowy	1 47	1 48
Pruskie bilety kasowe	1 63	1 64
Srebro	108 —	109 50
Wiedeń d. 5. kwiet.		
Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	70 70	70 80
„ „ w sreb. 5 „	72 85	73 —
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	308 —	309 —
Pożyczka loteryjna 1839 ⅕ losu „	308 —	309 —
Pożyczka loteryjna 1854 po 250 zł. 4 pr.	96 75	97 25
Pożyczka loteryjna 1860 „ 500zł. w. a. 5pr.	103 75	104 [illegible]
Pożyczka loteryjna 1860 „ 100 „ „ „	121 25	122 75
Pożyczka loteryjna 1864 „ 100 „ „ „	146 25	146 50
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	117 25	117 50
Oblig. indm. (za 100zł.)		
Galicyjskie	78 [illegible]	78 75
Bukowińskie	77 —	77 50
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120zł. 5p.	100 50	101 —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Węg. poż. prem. po 100 zł.	99 —	99 50
Turecka poż. kol. po 400 fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	312 50	313 —
Bodencred. au. po 200 zł. 40 pr.	298 —	300 —
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160 zł.	302 75	303 —
„ „ węg. 200 zł. em. 80p.	164 50	165 —
Comis. bank. wied. po 200 zł.	214 —	215 —
Tow. eskont. n. aust. po 500 zł.	[illegible]	[illegible]
Franco-austr. po 200 złr. em. 40 pr.	143 75	144 25
Franco węgier. po 200 zł. em. 40 pr.	99 50	100 —
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr.	— —	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank kraj. po 200 złr. em. 50 pr.	— —	— —
Renten bank po 200 złr.	272 50	273 —
Banku nar. austr. po 600 zł.	953 —	955 —
Banku powsz. aus. po 200 złr.	369 —	370 —
Unionbank po 200 złr.	253 50	254 —
Vereinsbank po 200 zł. e. 40 p.	198 —	199 —
Verkehrsbank pow. po 200 zł.	215 —	216 —
Wechslerbank wied. po [illegible]	[illegible]	[illegible]
Wied. bankver. po 2[illegible]	[illegible]	362 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 zł.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	170 —	171 —
Dniestrzańskiej	107 —	108 —
Elżbiety	241 —	242 —
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	[illegible]	[illegible]
Franc. Józ. po 200 złr. w. a.	222 —	223 —
Gal. Karola L. po 200 zł. m.	224 25	224 75
Lw. Czer. Jas. po 200 zł. wk.	151 50	152 50
Mor. Szl. (cent.) po 200 złr. a.	132 —	133 —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr.	215 50	216 —
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	183 —	184 —
Rudolfa po 200 złr. s. r.	168 —	169 —
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	170 —	170 50
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	332 50	333 —
„ II. em. po 200 zł.	— —	— —
Sudbahn po 200 zł. srebr.	189 75	190 25
Tramway wied. po 200 zł.	383 —	384 —
Węg. gal. (Łup.) po 200 zł. w. a.	— —	— —
Węg. pół. wschod p. 200 zł. a.	149 50	150 50
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	128 25	128 75
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	159 50	160 —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 zł.	282 75	283 25
„ „ wied. „ 100 „	— —	— —
„ tanich pom. po 100 „	73 50	73 75
Borys.-Petr. Cp. po 200 zł. w. a.	— —	— —
Listy zastaw. (za 100 zł.)		
Boden cred. allg. öst. 5 pr. sr.	100 25	100 50
„ spłac. w 33 lat 5 p. w. a.	[illegible]	[illegible]
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	— —	— —
„ „ 5 pr. w. a.	— —	80 50
Galic. bank hip. 5 pr. w. a.	89 25	89 75
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a.	95 —	95 50
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a.	[illegible]	90 20
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 p. 100 zł.	89 75	90 25
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	90 25	90 75
Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w. a.	100 50	101 —
Dniestrzańska 300 „ „	— —	— —
Elżbiety po 5 pr. srebr. w. a.	93 —	— —
„ em. 1862 5 pr.	91 —	— —
„ em. 1870 5 pr.	101 —	— —
„ em. 1872 5 pr.	98 80	99 —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k.	89 50	90 —
„ „ 5 pr. w. a.	87 —	— —
„ „ 5 pr. sr.	103 50	104 —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	101 50	102 20
„ II. em. 5 pr.	98 —	98 50
„ III. em. 1871 300	96 75	97 25
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	77 —	77 25
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	86 50	87 —
Lw. Czer. Jas. III. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	77 50	78 —
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	75 —	75 —
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	93 75	94 25
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	93 75	94 —
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	93 25	93 50
Siedmgrodz. 500 fr 5 pr.	89 75	90 —
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. d. hand. i prz. po 100 z.	182 75	183 25
Klary po 40 złr. m. k.	38 —	— —
Keglevich „ 10 „ „	17 75	18 25
Palffy „ 40 „ „	27 —	28 —
Rudolfa „ 10 „ „	14 —	15 —
Ks. Salm „ 40 „ „	38 —	39 75
St. Genois „ 40 „ „	27 25	27 —
Stanisław. (poż.) po 20 zł. w. a.	— —	— —
Waldstein po 20 zł. m. k.	25 —	— —
Windiszgratz po 20 zł.	23 25	23 75
Dewizy (3miesięczne.)		
Berlin 100 tal	— —	— —
Frankfurt 100 zł. (suddeut.)	92 10	92 20
Hamburg 100 mark. banko	53 65	53 85
Londyn 10 f. sterl.	108 75	109 —
Paryż 100 frank.	42 65	42 85

Zaproszenie do subskrypcji

na 50.000 sztuk akcyj (Interimsscheine)

BANKU REALNOŚCIOWEGO

(Realitäten-Bank)

Koncesjonowany na mocy najwyższego upoważnienia dekretem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 11. kwietnia 1869 L. $^{3184}|_{32}$.

Kapitał akcyjny 15,000.000 zł. w. a. w 150.000 akcjach po 100 zł., na które już wpłacono 40 złr. tj. 40% na akcję.

Siedzibą Towarzystwa jest Wiedeń.

Zakres działania Towarzystwa określony statutami.

(§. 1. Statutów.)

Bank realnościowy jest Towarzystwem akcyjnem do przedsiębrania statutami oznaczonych czynności, jako to:

Wykonanie nowych budowli i przebudowań, jak rownież przedsiębiorstwa budowy wszelkiego rodzaju dla osób prywatnych i celów publicznych, na własny lub obcy rachunek, w swej osobie lub w spółce z drugimi, budowę nowych dróg i regulację całych części miasta.

Forytowanie ochoty do budowania, do budowania zdrowych pomieszkań, osobliwie z uwzględnieniem na średni stan przemysłowy i robotników.

Umożebnienie przebudowania starych budynków tym właścicielom, których środki na to nie wystarczają itp.

Prezydjum Rady Nadzorczej:

Józef Stummer, kawaler Traunfels, Prezes-dyrektor u. p. kolei północnej cesarza Ferdynanda, członek Rady nadzorczej c. k. uprz. austr. Zakładu dla handlu i przemysłu, prezydentem.
Józef baron **Kalchberg,** c. k. rzeczywisty tajny radca, prezes nowego Towarzystwa wiedeńskiego Tramway, wiceprezesem.
Maurycy Pollak, członek Rady nadzorczej n. a. Towarzystwa eskontowego, wiceprezesem.

Członkowie Rady Nadzorczej:

Simon Cahn-Speyer, kapitalista,
Dr. Hermann Fiala,
Henryk Gravé, dyrektor nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramvay,
Arnold Heymann, budowniczy miejski,
Antoni Honvéry, inżynier cywilny,
Karol König, architekta,
Henryk Pollitzer, prokurzysta firmy Hermana Todeso synów.
Franciszek Regenhard, prezes Austrjackiego powszechnego banku,
Ernest Steiner, członek Rady nadzorczej powszechnego austrjackiego Towarzystwa transportowego.

Warunki subskrypcji.

1. Z emitować się mających akcyj przedkłada się do subskrypcji tylko 50.000 sztuk.

Subskrypcja odbędzie się

dnia 12. kwietnia r. b.

w poniżej wymienionych miejscach:

we **Lwowie** w c. k. galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym,
w **Wiedniu** w wiedeńskim banku handlowym i w tegoż kantorach wymiany, dawniej Jan. C. Sothen i w kantorze wymiany austr. powszechnego banku,
w **Pradze** w prazkim banku związkowym,
w **Bernie** w morawskim banku dla przemysłu i handlu,
w **Grazu** w gradzkim banku związkowym,
w **Linzu** } w banku dla wyższej Austrji i Salzburga.
w **Salzburgu** }
w **Preszburgu** w powszechnym banku kredytowym.
w **Krakowie** w Filii c. k. uprz. gal. akcyjnego banku hipotycznego.
w **Czerniowcach** „ „ „ „ „ „ „

podczas zwyczajnych godzin urzędowych i na tymże dniu się zamyka.

2. Kurs subskrypcyjny od jednej akcji wynosi 58 złr. w. a.

3. Przy subskrypcji należy złożyć kaucję 10 złr. od każdej subskrybowanej akcji, w gotówce lub w efektach na giełdzie kurs mających, po 90% dziennego kursu. Kaucje złożone w gotówce będą oprocentownne na 5% od sta rocznie.

4. Redukcję zameldowań w razie przewyższenia subskrypcji zatrzymuje sobie bank, a rezultat subskrypcji po uskutecznionej repartycji będzie podany do publicznej wiadomości.

5. Pobór wydzielonych sztuk ma nastąpić za złożeniem ceny subskrypcyjnej i za wynagrodzeniem 5% odsetków od akcji licząc od 1. kwietnia rb., pod utratą kaucji, w czasie od 19. a najdalej do 24. kwietnia rb., jednakowoż zostawia się panom subskrybentom do woli, przypadającą na wydzieloną im część akcji kwotę uiścić w 3 ratach, z których pierwsza rata w kwocie 18 zł. od sztuki uiszczoną być winna w terminie od 19. do 24. kwietnia, 2. rata w kwocie 20 zł. od akcji w czasie od 19. do 24. maja rb., a nakoniec 3. rata w kwocie 20 zł. w czasie od 19. do 24. czerwca rb., wraz z przypadającemi 5% odsetkami pod utratą kaucji w razie niedotrzymania warunków.

Bank realnościowy, któremu jeszcze w roku 1869 nadane statuta zapewniają bardzo korzystne prawa, jak naprzykład prawo emisji obligacji, a dla których po wpłaceniu 40 złr. na akcję (Interinstcheine), uzyskał przyzwolenie na kotyzację, nabył na Gürtelstrasse w Wiedniu bardzo korzystnie położone obszary gruntów pod dogodnemi warunkami.

We Wiedniu dnia 5. kwietnia 1873.

W zastępstwie syndykatu

c. k. uprz. wiedeński bank handlowy dla obrotu produktowego i towarowego.

(K. k. priv. Wiener Handelsbank für den Produkten- und Waarenverkehr.)

2047 2—3

Ksiegarnia
KAROLA WILDA
we Lwowie, Samborze i Drohobyczu
otrzymały następujące
Nowości literackie:

Bieczyński, Tad., *Sąd sejmowy* 1827—1829 na przestępców stanu. Urzędowe akta. Wydanie J. I. *Kraszewskiego*, 8° (VIII i 305 str. Poznań, 1873 - - - - - - - - złr. 3.40.

Credner, Dr. Hermann, Elemente der Geologie. Zweite Auflage. Mit 380 Figuren in Holzschnitt, 8° (538 str.) Leipzig, 1872. - - - - - - złr. 6.24.

Crüger, Dr. J., *Fizyka* dla szkół początkowych. Opracowana przez Andrzeja *Józefczyka*. Wyd. drugie popr. 8° (IV, 111 str.) Kraków, 1873. ct. 60.

Gervinus, G. G., *Shakespeare*. Vierte verb. Auflage. Mit erganzenden Anmerkungen versehen von Rudolph *Genée*. 2 Bände. 8° (I, XVI, 612; II. 594 str.) - - - - - - - - - złr. 6.24.

Kowalski, Dr. Henr., **Medycyna dla nielekarzy**, popularnie skreślona. 8° (131 str.) Kraków, 1873 - - złr. 1.

Romanowicz, Tad., **Srodki podniesienia przemysłu w naszym kraju**. Memorjał, wręczony komisji ankietowej, wybranej przez lwowską Izbę handlowo-przemysłową. 8° (38 str.) Lwów, 1873. - - - - - - - ct. 30.

Żebrawski, Teofil, *Bibliografia* piśmiennictwa polskiego z działu **matematyki i fizyki**, oraz ich *zastosowań*. Na obchód 400letniej rocznicy urodzin **Kopernika**. 8° (617 str. i 4 tabl.) Kraków, 1873. - złr. 5.10.

PORADNIK
do zakładania i utrzymywania dróg gminnych i powiatowych
dostać można po zniżonej cenie 50 ct. już tylko u autora ces. kr. Inżyniera **J. Hanusza w Tarnowie**, za przekazem pocztowym. 1994 2—3

DRAGÉES DE GÉLIS ET CONTÉ

Preparat z mleczanu żelaza,
potwierdzony przez Akademię medyczną w Paryżu,
pozyskał uznanie Akademii w skutek licznych i przekonywających doświadczeń, dokonanych przez komisję, złożoną z panów profesorów Bouilland, Fonquier i Bally. 1821 20—24

Wyższość tego preparatu nad wszelkiemi innemi preparatami żelaznemi potwierdzoną została później jeszcze w skutek doświadczeń fizjologicznych, zamieszczonych w raporcie, przedstawionym tej akademii 13. lipca 1858 r.

Dlatego to **Dragées de Conté** są powszechnie przepisywane przez lekarzy różnych krajów przeciw *bladaczce* (chlorose) *upławom*, dla *ułatwienia perjodycznego odpławu regularności u młodych osób* i dla *wzmocnienia ciałotworu delikatnego płci obojga*.

Każde pudełko opatrzone jest etykietą i opaską dwubarwną i owinięte obwódką różową, na której znajduje się podpis **p. Labelonye**, utrzymującego skład główny ulica d' Aboukir Nr. 99 w Paryżu.

We Lwowie jedynie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Brodach w aptece p. Kullka; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

Przestrzegam
każdego, by pieniędzy na mój podpis bądź na weksel bądź też na inny dokument bez najdokładniejszego przekonania się o właściwości mego podpisu nie dawano. 2030 2—?

Salomon Rosenkranz.
właściciel dóbr Skorodyńce.

WINA

w dobrych gatunkach tak [illegible] jakoteż [illegible], białe lub czerwone na miarę (mas) od 64 ct. i wyżej w butelkach od 50 ct. do 3 złr.

Dobra stara Śliwowica na miarę i w butelkach. 2023 3–3

Piwo wystałe Okocimskie. Biorącym do domu w miara po 30 ct.

Do łaskawych odbiorów licznych poleca się

Szymon Fedorowicz,
restaurator przy ulicy Kamińskiego (obok teatru Skarbkowskiego).

Rządca młody,

wolny, który zarządza majątkiem większym w W. Księstwie Poznańskiem, dokładnie obeznany z drenowaniem, pomiarem pól i gorzelnictwem, poszukuje od św. Jana odpowiedniej posady. Mogący złożyć małą kaucję. Zapytania pod adresem **A. S.** poste restante Sambor.

Gorzelnik

teoretycznie i praktycznie wykształcony, prowadząc przez dłuższy czas pierwszorzędne parowe gorzelnie w W. Ks. Krakowskiem poszukuje od św. Jana w większym skarbie do jednej lub więcej gorzeln posady, może także złożyć kaucję wyrównywającej rocznej pensji. Łaskawe zapytania pod adresem **A. B.** poste restante Sambor.

Koczyk

nowy, na parę koni, z dachem amerykańskim do zdejmowania, trzciną wypleciony i na jesionowo polakierowany, na zamówienie do własnego użytku z dobrego materjału mocno i starannie zbudowany

jest do sprzedania.

Wiadomość u stróża w kamienicy pod nr 3. przy ulicy Majerowskiej. 2009 3–3

Poszukuje się do wielkiego majątku

Rządcę
kawalera lub wdowca,
obznajomionego z prawnością, biegłego w wyższej szkole agronomicznej i dobrego administratora z kaucją 2000 zlr., tudzież

Kasjera
wdowca lub kawalera,
obznajomionego z buchhalterją podwójną i biegłego w wypłacie. z kaucją 200 złr.

Bliższa wiadomość w Ajencji dzienników A. Piatkowskiego we Lwowie, plac Katedralny Nr. 9. 2010 3–3

Do wydzierżawienia

Folwark

w Kołomyjskiem, ornej, pszennej gleby do 1000 morgów.

Bliższe szczegóły w Ajencji dzienników i ogłoszeń A. Piątkowskiego we Lwowie, plac Katedralny, Nr. 9.

Drugie przerobione i rozszerzone wydanie mego **„Poradnika lekarskiego w chorobach wenerycznych, podług najnowszych badań i doświadczeń medycyny, z przydatkiem o samogwałcie"** wyszło właśnie i kosztuje **1** zlr. **20** ct.

Metoda racjonalna, pewna; gruntowne wyleczenie nawet zastarzałych i zaniedbanych wypadków, bez pozostawienia śladów we krwi; oraz skuteczna rada w razach niemocy.

W celu zachowania ścisłej dyskrecji, podaje na życzenie inny adres, pod którym zamiejscowi pacjenci po przeczytaniu „Poradnika" ze mną korespondować mogą. Medykamenta na żądanie za pobraniem pocztowem.

Med. Dr. Karcz
we Lwowie,
od 15 lat lekarz specjalny dla chorób wenerycznych i skórnych. Ordynuje codziennie od **8–10** i od **2–4** godz. pod l. **8** w **Rynku**. 1909 2—?

„BUKEYE"
Adr. Platt & Comp. w Nowym Jorku.

Najlepsze **żniwiarki** w świecie! Niedoporównania z kombinowanemi! W Austrji, Węgrzech jest tychże przeszło 300 w ruchu z zadowoleniem! Świadectwa, pochwały, rzeczoznawcze wyroki i polecenia w niezliczonej ilości.

C E N Y:

Kosiarka (New Model) . . . . . zł. 350
Żniwiarka z przyrządem do odkładania i grabiami 500
Kombinowana kosiarka i żniwiarka 600

Do każdej maszyny dodają się części [illegible] wowe i dwa noże.

Jeneralna Ajencja: Josef Oesterreicher, w Wiedniu, Akademiestrasse 3.

W Galicji przyjmują zlecenia: PP. **Krasicki, Krasiński i Spółka we Lwowie.**

Zastrzega się przed naśladowaniem! Każda maszyna zaopatrzona jest naszą firmą **Adriance Platt & Co., Poughkeepsie N. Y.** 1940 4–24

Woda Selcerska. 9 medali
Aparat Gazożen Brieta
nazwany i zabrewetowany.
JEDYNY 1847 2–10 JEDYNY



MONDOLLOT SYN,
inżynier fabrykant
w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau 94. i 9.
we Lwowie w aptece p. Mikolasch.

Znakomite powodzenie.
VELOUTINE
jest to 1815 56—78
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem,
dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje
cerze świeżość naturalną.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9, na ulicy de la Paix, 9.
Dostać można w magazynach galanteryjnych PP. Rudolfa Schwarca i Kamila Strzyżowskiego.

Wielki złoty medal w Moskwie w r. 1872.
BUSZENTALSKI EKSTRAKT MIĘSNY
z fabryk Lucas Herrera y Obes y Cia Montevideo.

Uwagę Publiczności zwraca się na to, iż według zdania najznaczniejszych znakomitości, a to: Fresenius w Wiesbaden, Fleck w Dreznie, Kletzinsky w Wiedniu, Reichardt w Jenie, Stockhardt w Tharand, Wunderlich w Lipsku, Verigo w Odessie, Völker w Loudynie, Charite-Dyrekcji w Berlinie i t. d. Buszentalski ekstrakt mięsny jest pierwszorzędnej dobroci. 1968 3—6

Buszentalski ekstrakt mięsny jest również najtańszym ekstraktem.
Główny skład dla Galicji we Lwowie u O. T. WINCKLERA.

Na sprzedaż z wolnej ręki
KAMIENICA
piątrowa o 20 pokojach, także oficyna o 7 pokojach z stajnią, razem lub każda z osobna we Lwowie na Zielonem Nr. 59 nowy gdzie z właścicielem traktować można 1990 2–3

Saazer Hopfensetzlinge
sind zu beziehen aus der Hopfen Ekonomie des 1929 6–8
Franz Schöffl in Saaz, Böhmen.

Sadeckie szczepki chmielowe
są do nabycia ze zakładu uprawy chmielu
Franciszka Schöffla w Sadeczu.
(Saaz w Czechach.)

PILULES VEGETALES CAUVIN PURGATIVES ET DEPURATIVES
55 Bd Sebastopol
DOZA POTRZEBNA DO PRZECZYSZCZENIA
DOZA POTRZEBNA DO UTRZYMANIA WOLNEGO STOLCA PRZY JEDZENIU

We **Lwowie** w aptekach pp. **P. Mikolascha i Ruckera** w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzos. 1862 2–

Kurcze epileptyczne (padaczkę)
leczy listownie lekarz specjalny dla chorób epileptycznych **Dr. O. Killisch, w Berlinie**, Louisenstrassse 45. 1850 3–?
Obecnie przeszło tysiąc chorych pozostaje w leczeniu.

O wpływie
Anaterynowej wody do ust
Dr. J. G. Popp, c. k. dentysty nadwornego we Wiedniu,
Stadt, Bognergasse Nr. 2.

na organiczne twory w jamie ustnej.

1. Działanie **anateryjnej wody do ust** tak na poczynające jakoteż już powstałe osady materji brzydkiej, stwardniałej w około zęba, którą znamy pod nazwą kamienia winnego, jest właściwe, gdyż w pierwszym razie w drodze chemicznej nie pozwala się tejże osadzaniu, w drugim zaś wypadku uwalnia ząb od kamienia winnego, gdyż pomału rozmiększa kwas a w końcu odpada powłoka sama.

Również posiada **anaterynowa woda do ust** skuteczność roztwarzającą wszystkie szlaki, które poczynają się w około zęba formować.

2. Anaterynowa woda do ust wywiera bardzo skuteczny wpływ na błony śluzowe w ustach i gardle, bowiem neutralizuje nieznośny oddech.

3. **Anaterynowa woda do ust** wywiera także szczególny wpływ na nerwy zębowe **ponieważ obolałe nerwy, które są przyczyną dotkliwych bolów, łagodzi i bole zębów uchyla.** 1880 1–2

4. W skutek swoich składów toniczno-balsamicznych działa na naczynia krwionośne szczęki, ścigająco i wzmacniająco, wzmacnia owiędłe zaczynia zębowe i tychże włókna, nadaje im naturalną elastyczność i sprawia, że czerwony wpływ w swoich kanałach pozostaje, który potrzebnym jest do wyżywienia zębów i mięśni.

5. W skutek tonicznych właściwości wzmacnia **anaterynowa woda do ust dziąsła, ściąga je silniej w około zęba i sprawia, że zęby chwiejne mocniej się trzymają.**

S K Ł A D Y:

We *Lwowie*: apteka dr. Tytusa Zarzyckiego, apt. pp. P. Mikolasza, J. Beisera, Zygmunta Ruckera, handel p. Kleina wdowy, Jakóba Piposa i p. Bonifacego Stilera. W *Krakowie*: pp. Gorecki, J. Jahn, L. Feintuch, E. Stockmar apt. i Goldwasser, N. Redyk aptek., Siedlicki aptekarz, w Czerniowcach.

W Bełzie p. Hrymak, w Białej p. Józ. Kraus, i E. Keler, w Bielsku p. Stanko apt. w Bóbrce p. Czernik ap., w Bochni F. Reiss i p. Niedzielski, w Brodach p. Grünspann i M. S. Franzos w Brzeżanach p. Żminkowski ap. i p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. Kercel, i C. Lewicki, w Chrzanowie p. Sporysz ap., w Czerniowcach p. Althеyn ap., i Ig. Schnirch p. Rożański, p. Ritzinger, w Dobromilu p. Grotowski apt., w Dolinie p. J. Praunfelder apt., w Drohobyczu p. Dobrzyniecki apt., w Dynowie M. Koniecki, w Frysztaku p. N. Löw, w Grybowie p. Muszyński, w Jaworowie p. Lachowicz apt., w Jarosławiu p. Nowakiewicz, w Jazłowcu p. Twardowski apt., w Kimpołungu B. Sommer, w Kołomyi p. Rożański Max. Nowicki i p. Sidorowicz apt., w Krośnie Krysztoforski, w Krynicy p. M. Nitrybit apt., w Lutowiskach p. M. Koniecki, w Lipniku p. Sommerfeld apt., w Manasterzyskach p. Zarski, w Nowym Targu p. S. Laur, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa ig. Garan i S. Lichtman, w Polskiej Ostrawie p. C. Weber ap., w Przemyślu p. Gądeczka i syn, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Switalski apt., w Radowcach p. B. Teichman, w Rawie p. Jan Dietl apt., w Rozwadowie p. Marecki, i Gabriel, w Rzeszowie B. J. Schaiter i syn, i Kilinowski apt., w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., w Sanoku p. J. Jaklicza wdowa, i p. R. Barth, i p. A. Beil, apt., p. C. Kopacz, w Stryju p. Krzyżanowski apt. i p. J. D. Mussenblatt, w Suczawie p. E. Betezat apt., w Tarnopolu p. A. Morawetz, p. W. Stachiewicz i Reid w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, H. Koy i Reid i Karmin, w Turce p. A. Czyrniański, w Wadowicach p. Foltin i Uhma apt., w Zaleszczykach p. Kodrębski, w Złoczowie p. O. Fadenhecht i Petesch, w Żółkwi p. Krzyżanowski i Nahlik.

Śledzie zawijane. Śledzie marynowane. Śledzie szkockie.
Śledzie holenderskie. Sardynki. Sardelki. Moskale.
Prawdziwy zupełnie świeży kawior astrachański.

Doskonałe masło gospodarskie
Smalec bremski Salami włoskie etc.

Piwo w butelkach

Pod Krakowiakiem
Handel towarów korzennych i delikatesów
Pawła Gorskiego
we Lwowie, w Rynku l. 9 nowa, dom Arcybiskupi, poleca największy wybór
po cenach najniższych

Cukru. Kawy, Ryżu, Rumu bardzo starego. **Likierów** francuskich, holenderskich i krajowych, **Rozolisów** z fabryk krajowych i zagranicznych, **Musztardy** francuskiej i kremskiej, **Czekolady** z najsłynniejszych fabryk, **Kakao** w proszku, **Séra** szwajcarskiego, emmentalskiego, limburgskiego, strachino i Neuchatelskiego, **Oliwy** prowanckiej całkiem świeżej, **Biskotów** angielskich do herbaty, **Maronów** włoskich, **Cytryn, Pomarańcz, Orzechów** tureckich, **Grzybów**, **Octu** [illegible], **Świec** kościelnych, Milly, Apollo i parafinowych, **Mydła** szląskiego, [illegible] po 30 ct. funt, **Krochmalu**, **Gąbki** do mycia i wszelkich innych artykułów wchodzących w zakres handlu korzennego.

UWAGA. Wszelkie zlecenia Szanownych Gości moich, nie wchodzące w zakres handlu mego uskuteczniam bezzwłocznie bez wszelkiej pretensji.
2017 3—3

Prawdziwa **HERBATA** Chińska

Szanownym odbiorcom towarów korzennych za 50 złr. i wyżej za gotówkę, opuszczam stosowny rabat. Za opakowanie towarów nic nie liczę.

Zamówienia z prowincji uskuteczniam za zaliczką pocztową.

Upraszam o dokładny adres i podanie ostatniej stacji pocztowej.

Piwo Sz. Kosicińskie

Migdały. Rodzynki. Całkiem świeże Figi i Daktyle. Malaga rodzynki. Gruszki i Prunelki etc. Prawdziwe i jak konfitury słodkie powidła węgier.

Wina białe i czerwone w wielkim wyborze, a mianowicie: węgierskie, austrjackie, Prawdziwy Budai Jalicza z Pesztu. Feslowskie wina białe i czerwone Wina reńskie Madera. Xeres, Jakoteż wina Szampańskie. Wino jabłkowe

SPEDYCJA.
Do uskutecznienia wysyłek do wszystkich miast w kraju i zagranicą poleca się 1916 10—24
August Schellenberg we Lwowie.

Papier Fayard i Blayn
CHARTA CHEMICA DU CODEX.

Leczy *reumatyzmy, katary, zadawnione zapalenie piersi, reumatyzmu w biodrach, rany, oparzenie, spaleniny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itp.* Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki franka i opatrzone są podpisem **Fayard i Blayn. Papier ten zalecany jest od lat 30. przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry 40.** 1027 5—36

W Poznaniu w apt. dra Mankiewicza; we Lwowie w apt. p. P. Mikolasch; w Krakowie w apt. J. Trauczyńskiego; w Brodach w apt. p. M. Kullak

Skład w Peszcie pod firmą **N. Schuk & Comp.**, liwerant kr. węg. krajow. pocztowego zarządu ekonomicznego.

Największy skład wszelkich gatunków

Skład w Peszcie pod firmą **N. Schuk & Comp.**, liwerant kr. węg. krajow. pocztowego zarządu ekonomicznego.

WAG DZIESIĘTNYCH
w formie trój- i czterokątnej, **wagi miseczkowe**, francuskie **wagi balansowe** (wprost z Paryża) podług wszelkich systemów i form, jak również wszystkich istniejących **ciężarek** z żelaza, mosiądzu, tudzież ciężarki w życie wchodzące od stycznia 1873 **gramy i kilogramy** jedynie po najtańszych cenach do nabycia u 1921 5—10

Schuk & Mikschitz,
Waagen- und Gewichte-Fabrik:
Leopoldstadt, Leopoldgasse, we własnym domu.
Skład: Leopoldstadt, Taborstrasse 44.
Cenniki franko.
Ceny z Wiednia lub Pesztu.

Nasiona lasowe.

Brzoza biała	cetnar złr.	28	funt	—.35.
Jodła	„ „	36	„	—.40.
Sosna czarna zwykła . .	„ „	220	„	2.50.
Świrk	„ „	50	„	—.60.
Modrzew tyrolski . .	„ „	100	„	1.20.

oraz wszelkie inne nasiona lasowe poleca, ręcząc za kiełkowanie tychże
najgłówniejszy skład nasion
Wilhelma Adama
we Lwowie, przy placu Marjackim Nr. 10.
6–8

Taniość!

Podszyte wiosenna wierzchnia suknia **złr. 12.**

Podszyte ubranie wiosenne **złr. 18.**

Z lepszej materji suknia wiosenna **złr. 9.**

Dobre pantalony wiosenne **złr. 6.**

Ktoby tylko z naszych szanownych zamiejscowych odbiorców zechciał zwiedzić wystawę światową, a nieznalazłby pomieszkania, może za uprzedniem nas uwiadomieniem w 14 dniach, otrzymać umieszczenie bezpłatnie na kilka dni w naszym domu.

Wiosenne
Suknie męzkie
zdumiewająco tanio u
Keller & Alt
krawca, i posiadacza premji państwowej za wyroby przemysłowe i t. d.
w Wiedniu, Wieden, Hauptstrasse 11
naprzeciwko Freinaus.

Cenniki bezpłatnie. — Suknie, któreby się nie podobały, przyjmują się bez przeszkody napowrót.

w Wiedniu, Wieden, Hauptstrasse Nr. 11. **w Grazu**, Herrengasse Nr. 28. **w Tryjeście**, am Corso Nr. 6. **w Berlinie**, Leipzigerstrasse Nr. 30.

Osobliwość!

Prawdziwa angielska wiosenna suknia wierzchnia **złr. 18.**

Francuskie ubranie Jacquard **złr. 24.**

Bardzo porządny żakiet d'Elboeuf **złr. 26.**

Najelegantszy paletot d'Anglais **złr. 32.**

Ktoby tylko z naszych szanownych zamiejscowych odbiorców zechciał zwiedzić wystawę światową, a nieznalazłby pomieszkania, może za uprzedniem nas uwiadomieniem w 14 dniach, otrzymać umieszczenie bezpłatnie na kilka dni w naszym domu.
1860 6–?

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.